

Kurier Śląski

DAWNEJ ŚLĄSKI GŁOS PORANNY
DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
ORGAN NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Wychodzi w południe z wyjątkiem
niedzieli i świąt.

Prenumerata miesięczna: 8 zł.

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Wejście z ulicy Bankowej.

Telefon nr. 1706.

P. K. O. nr. 303 574.

Redakcja przyjmuje codziennie od 15 do 16.

Nakładem i Drukiem Sp. Wyd.
„Śl. Głos Poranny“ Sp. z o. odp.

Katowice.

Organizacja przemysłu węglowego

Wczoraj nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie sprawy utworzenia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej dla węgla. Obie te organizacje, jak wiadomo, zostały utworzone dobrowolnie przez przemysł węglowy w wyniku pertraktacji, prowadzonych przez ministerjum przemysłu i handlu z przedstawicielami tego przemysłu. Jedynie tylko pewne zagadnienia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej zostały przez przemysł węglowy poddane pod arbitraż ministra przemysłu i handlu. Właśnie w dniu 13 b. m. orzeczenie arbitrażowe zostało wydane przez dyrektora departamentu górniczo-hutniczego ministerjum przemysłu i handlu, p. Czesława Pechego, który został upoważniony do tego przez ministra przemysłu i handlu.

Fundusz wyrównawczy powstał na następujących zasadach:

Kopalnie Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego opłacać będą po zł. 1.50 od każdej tony węgla, sprzedanego na rynku krajowym i rynkach eksportowych konwencyjnych, a kopalnie Zagłębia Krakowskiego po zł. 1.00 od każdej tony węgla, sprzedanego na rynku krajowym i rynkach eksportowych konwencyjnych. Z powstałego z tego funduszu będą udzielane odnośnym kopalniom premie od każdej tony węgla, wyeksportowanego na rynki zamorskie, przy-

czem pierwsze 3 miliony ton węgla, wyeksportowanego na te rynki, nie będzie premijowane, a udział poszczególnych towarzystw w tym bezpremiowym eksporcie określony zostaje kluczem udziału w konwencji eksportowej. Maksymalna premia od 1 tony węgla różnych sortymentów wynosić może 5 zł., a od miału 2.50 zł.

Umowa przewiduje 6-miesięczny termin trwania funduszu wyrównawczego, po czym nastąpić może jego rozwiązanie za zgodą ministra przemysłu i handlu lub przedłużenie.

Konwencja eksportowa zawarta zostaje na 1 rok i łączy się ściśle z funduszem wyrównawczym.

Pan Smith radzi Ameryce zapomnieć o długach europejskich

Waszyngton. Były kandydat na prezydenta z roku 1928, Smith, wygłosił wczoraj w czasie bankietu przemówienie, które wywołało sensację wśród liderów demokratycznych. Zalecał on mianowicie Stanom Zjednoczonym, by w ciągu najbliższych lat 20 przeszły do porządku dziennego nad wszystkimi sprawami, dotyczącymi długów europejskich, odliczając równocześnie 25 proc. wartości brutto eksportu amerykańskiego do krajów dłużniczych na poczet sumy długu. Smith zaznaczył, że byłby to o wiele lepszy środek przywrócenia normalnych stosunków handlowych,

niż obecna metoda bezczynności i domagania się spłaty długów, które, jak wszystkim wiadomo, nie mogą w obecnych warunkach powszechnego kryzysu być spłacone.

„New-York Times“ zaznacza, że przemówienie Smitha wnoszą powiew ożywczego powietrza do obecnej przytłaczającej atmosfery. Republikański „Herald Tribune“ uważa wystąpienie Smitha za wyzwanie pod adresem gubernatora Roosevelta, będącego współzawodnikiem Smitha w przyszłych wyborach na prezydenta.

Po wybuchach wulkanów

London. Działalność wulkanów w Andach prawie całkowicie ustała. Również deszcz z popiołu przestał padać. Zachodzi obawa, że wielkie ilości bydła ulegną zniszczeniu z powodu chemikalii, zawartych w pyłach wulkanicznych, który z drugiej strony ma posiadać własności cennego nawozu sztucznego. Ogrody, winnice i pola pokryte grubą warstwą pyłu wulkanicznego wyglądają, jak gdyby były pokryte śniegiem. W Buenos Aires gospodynie używają popiołu wulkanicznego do czyszczenia naczyń kuchennych.

Geologowie oceniają ilość pyłu wulkanicznego, który wydobył się podczas wybuchów na kilka milionów ton. Nawet w Patagonii i na wyspie Juan Fernando spadł deszcz z popiołu.

W brazylijskim stanie Rio Grande Delsul warstwa popiołu wynosi 5 centm. Komunikacja kolejowa, która była przerywana w wielu miejscach, została wznowiona, ale pociągi przybywają z wielkimi opóźnieniami. W szeregu miejscowości musiano palić światło w ciągu 60 godzin bez przerwy.

Ś. p.

Włodzimierz Wyganowski

Dnia 13 b. m. zmarł w Warszawie Ś. p. Włodzimierz Wyganowski, b. minister sprawiedliwości, a ostatnio sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ś. p. Włodzimierz Wyganowski urodził się w r. 1868 w majątku rodzinnym Debowiec, w ziemi kaliskiej. Odkładając studia prawnicze w Warszawie i Petersburgu, poświęcił się adwokaturnej, prowadząc kancelarię w Łodzi. Przed wojną brał bardzo żywy udział w ruchu narodowym, skutkiem czego w r. 1905 zostaje uwięziony. Podczas okupacji niemieckiej stał na czele szeregu instytucji społecznych. Po wskrzeszeniu Polski, gdy przystąpiono do organizacji naszego sądownictwa, porzucił adwokaturnę i został sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W r. 1923 powołany do gabinetu Władysława Grabskiego jako minister sprawiedliwości, przeprowadził szereg reform, zwłaszcza w dzied-

nie więziennictwa. Przeprowadzając osobistą inspekcję więzień, zaraził się złośliwą różą, co zmusiło go w r. 1924 do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Od tego czasu zaczął zapadać na zdrowiu. Mimo to powrócił do Najwyższego Trybunału, pracując tam owocnie do ostatniej prawie chwili.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 b. m. o godz. 12 z kaplicy Karola Boromeusza na Pawłach.

Dlaczego przemysłowcy finansowali Hitlera

Essen. Jak donosi „Ruhr-Echo“ na posiedzeniu rady nadzorczej przedsiębiorstw Kruppa miał on oświadczyć, że pewna część zachodnio-niemieckich przemysłowców finansowała ruch Hitlera. Przemysłowcy ci spodziewali się, że przy pomocy Hitlera i „małej inflacji“ pozbędą się swych długów, i to było powodem poparcia udzielonego Hitlerowi.

Akcja budowlana w sezonie tegorocznym

Jutro odbędzie się konferencja sekcji pracy przy Naczelnyim Komitecie do spraw bezrobocia, w której wezmą udział przedstawiciele przemysłu budowlanego i cementowego. Na konferencji tej omawiana będzie sprawa akcji budowlanej w sezonie tegorocznym.

Sekcja pracy podjęła akcję, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego, zdając sobie sprawę, że uruchomienie robót budowlanych nawet na całą skalę, przyczyni się do ożywienia przemysłów, związanych z budownictwem oraz zatrudnienia bezrobotnych, zwłaszcza, że około 75 procent bezrobotnych związanych jest z przemysłem budowlanym.

Celem wzmocnienia ruchu budowlanego przemysł cementowy ma udzielać samorządom przy kupnie cementu preferencyjnych kredytowych i cennikowych.

Zabił na rozkaz partji

Warszawa. Wczoraj wieczór do dyżurnego przodownika XV. Komisarjatu policji państwowej zgłosił się niejaki Henryk Krynzio i oskarżył się o dokonanie zabójstwa z wyroku partyjnego. Jak zeznał, w dniu 3 b. m. w łasku bieleńskim zastrzelił miał kolegę partyjnego, znanego pod pseudonimem „Wacek“, poczem zwłoki wrzucił do Wisły. Krynzio nie chce wyjawiać nazwy partji. Przybyłego policję aresztowała.

Rejestrowy zastaw drzewa

Warszawa. W dniu dzisiejszym wydany „Dziennik Ustaw Rzplitej“ przynosi ustawę o rejestrowym zastawie drzewnym. Ustawa znajdzie zastosowanie przy rejestrowym zastawie drzewa nieobrobionego i obrobionego, a więc materiałów tartnych, ciosanych i łupanych, dykt, fornierów i t. d.

Napady chińskich wojsk komunistycznych

Szanghaj. W południowych Chinach chińskie wojska komunistyczne napadły na szereg miejscowości, rabując co pod rękę podpadnie i mordując mieszkańców opornych oraz cudzoziemców.

Miejscowość Czang Sau została również bardzo poważnie zagrożona przez chińskie oddziały komunistyczne. Wobec obawy o życie cudzoziemców Anglicy wysłali tam pośpiesznie okręt wojenny. Również Amerykanie wszelkimi siłami starają się przysłać swe posiłki do Czang Sau, gdyż życie kolonii amerykańskiej jest szczególnie zagrożone.

Zastrzelił 2 ludzi i siebie

Sosnowiec. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych przy ul. Bema, niejaki Longin Posyłek dwoma strzałami z rewolweru zamordował właściciela zakładu fryzjerskiego Kapuścińskiego. Po dokonaniu tego morderstwa, Posyłek udał się na ulicę Długą, gdzie do czekającej na niego narzeczonej strzelił również dwukrotnie, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie strzelił do siebie w skroń, zabijając się.

Kreuger podrabiał bony włoskie

London. „Daily Telegraph“ w korespondencji swej ze Sztokholmu donosi: jedna z najbardziej sensacyjnych pogłosek o przyczynach samobójstwa Kreugera było to, że wśród efektów towarzystwa Kreuger i Toll znaleziono podrobione bony skarbowe obcego państwa. Obecnie nie ulega wątpliwości, że pogłoska ta była prawdziwa. Kreuger zawiadomił zarząd swego towarzystwa, że z pewnym obcym rządem rokował w sprawie udzielenia temu rządowi pożyczki wzamian za koncesję na monopol zapalczany. Szczegóły — oświadczył wówczas Kreuger — nie mogą być ujawnione ze względu na możliwość politycznych konsekwencji. Obecnie staje się wiadome, że chodziło o 25 milionów funtów szterl., i o rząd włoski. Aczkolwiek do porozumienia nie doszło, włoskie bony skarbowe były drukowane w Sztokholmie na zlecenie Kreugera i ulokowane jako efekty w księgach Kreugera i Tolla.

Niemieckie podjudzanie przeciwko Polsce

Strasburg. Donoszą z Metzu: Deputowany dr. Jan Molinier opublikował w dzienniku „Le Messin“ artykuł wstępny p. t. „Jak przygotowywa się rozbrojenie moralne w Niemczech“, w którym piętnuje w ostrych słowach stosowane w Niemczech, zwłaszcza w ostatnich czasach, metody podjudzania ludności przeciw Polsce. Autor artykułu podkreśla wielkie niebezpieczeństwo tej agitacji dla pokoju europejskiego i wyraża w konkluzji pogląd, że bardziej, niż kiedykolwiek, konieczne jest wprowadzenie w życie polskiego projektu, dotyczącego rozbrojenia moralnego.

Minister Zarzycki zapowiada poprawę

SYTUACJI GOSPODARCZEJ I WPRO-
WADZENIE KONTROLERÓW RZADO-
WYCH W PRZEMYSŁE.

Onegdaj bawił w Łodzi min. przemysłu gen. Zarzycki. Zwiedził on szereg fabryk, wysłuchał żądań delegacji robotników i przemysłowców, odbył z tymi ostatnimi kilka konferencji i w toku jednej z nich oświadczył m. in., iż rząd postanowił powołać kontrolerów ze swego ramienia do tych zakładów przemysłowych, które korzystają lub korzystać będą z kredytów państwowych, że Rząd wywrze nacisk na przemysłowców w kierunku skłonienia ich do zawarcia umów zbiorowych z robotnikami i pracownikami umysłowymi i do przestrzegania zobowiązań co do warunków płacy i pracy zawartych w umowach.

P. minister podkreślił, iż przeżywany przez Polskę wraz z całym światem kryzys ekonomiczny jest okresem niezmiernie ciężkim nie tylko dla robotników ale i dla pracowników umysłowych. Są jednak oznaki, iż okres ten osiągnął swój punkt najniższy i istniejące tendencje poprawy sytuacji gospodarczej nie okazały się zawodne.

Pożar pochłoniął ćwierć miliona złotych

Dnia 9 b. m. spłonęły zabudowania gospodarcze majątku Silno w pow. chojnickim (Pomorze). Majątek ten jest własnością p. Stanisława Piórko. Pożar powstał w stodole, w której znajdowały się różne narzędzia rolnicze. Następnie ogień przerzucił się na sąsiednie dwie stodoły, które spłonęły doszczętnie. W jednej z nich znajdowały się wszystkie zapasy paszy, w drugiej około 3 tysięcy centnarów kartofli i 16 maszyn rolniczych. Z kolei zajęła się obora. Pozostały z niej tylko mury.

Ogień ogarnął już stajnię, ale zdołano ją uratować, zarówno jak spichlerz.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona, ale zachodzi silne podejrzenie, że działała tu czyjaś zbrodnia. Straty sięgają 250 tys. zł., które tylko częściowo pokryje ubezpieczenie.

Oddział polsko-rumuń- skiej izby handlowej w Gdyni

Podczas pobytu w Gdyni zarządu polsko-rumuńskiej Izby handlowej zapadła w Gdyni uchwała utworzenia oddziału Izby w Gdyni. Oddział taki został już utworzony. Zadaniem jego będzie ściąganie do Gdyni rumuńskiego eksportu jaj, masła, drobiu itd. przeznaczonego do Anglii.

Oddział stworzy w chłodni portowej skład konsygnacyjny owoców, a zwłaszcza winogron rumuńskich transportowanych na rynki północne — pozatem oddział zajmie się propagandą w Rumunii wycieczek na wybrzeże polskie.

—:o:—

Kto wygrał?

(Bez gwarancji.)

Wczoraj, w ostatnim dniu ciągnięcia V klasy 24 Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na numery następujące:

Premja 15.000 zł + 200.000 na nr. 28694.

Premia 15.000 zł + 175.000 zł na nr. 72423.

Premia 15.000 zł + 150.000 zł na nr. 38701.

Premia 15.000 zł + 100.000 zł na nr. 89650.

Premia 15.000 zł + 75.000 zł na nr. 43931.

3.000 zł na nr. 54527.

2.000 zł na n-ry: 1471 2004 5413 7234 20094 21331 31385 34287 43063 49387 56075 62530 71618 73138 93268 96654 98062 105416 110382 117648 124260 129067 134319 138762 141618 148944 153295.

1.000 zł na n-ry: 740 1894 4892 20600 39683 39234 43952 44323 45734 46465 47630 54387 57205 57707 57943 58507 59096 61694 65386 66903 71964 72191 74807 79473 82532 87231 90672 91816 95232 99346 99388 101963 105094 106832 107768 107512 110034 115732 115911 117177 117476 133329 144016 144520 146497 148419.

Co kto gubi i co sprzedaje

Przy przeglądaniu rubryki przedmiotów zgubionych w pierwszym lepszym piśmie, musi zadziwić nas jednorodność tych ogłoszeń. Ktoś zgubił torebkę, zawierającą dwa weksle po 100 zł. i 2 złote gotówką. Ktoś inny — portfel z tą samą zawartością, tylko zamiast 2-ich złotych, miał, przypuścimy, trzy. I tak całe szeregi, całe

rubryki — weksle, i weksle. W ciągu paru dni takich ogłoszeń można znaleźć paręset. Ten zgubił, tamtemu skradli, jeden ostrzega, drugi unieważnia.

Jest to zrozumiałe. Gubi się rzeczy pod ręczne. Dawniej w torebce nosiło się trochę gotówki, dziś zastąpił ją weksel. Ma to nawet i dobrą stronę — we wszyst-

kiem należy jej szukać! — weksel można unieważnić, z gotówką trudniej to zrobić.

Zresztą, gotówka prawie nie ginie, przynajmniej sądząc z ogłoszeń. Owszem, poza weksłami jest jeszcze sporo unieważnień zaginionych książeczek Kasy Chorych, książeczek wojskowych, legitymacji. Czasem zginie pies, albo kot, ale prawie nigdy nie można znaleźć ogłoszenia o zgubieniu portfela, zawierającego 500 zł. gotówką. To należy do fenomenów przeszłych czasów i trzeba by wziąć rocznik gazet z przed kilku lat, żeby się z tem spotkać.

Dla zdobycia gotówki sprzedaje się dziś cenne rzeczy za bezcen. Nikogo nie dziwi już całe szpalty ogłoszeń o wyprzedających antyków, urządeków pałacowych, zbiorów porcelany, sztychów, bibliotek. Ale co robią ludzie, którzy nie realnego nie mają do sprzedania? Są tacy. I to, co dla nich stanowi treść życia, nie przychodzi im do głowy, że może nie znaleźć się nabywcą na to, co uważają za relikwie. Oto ogłoszenie, beznadziejnie smutne i autentyczne:

„Autorstwo dzieła, wyniku 5-letniej pracy, z powodu tragizmu życia do sprzedania. Oferty dla „Tragizmu Homera”.

Człowiek, który, pięć lat pracował nad jakimś dziełem, wszystko jedno jakim — o tem ogłoszenie nie mówi — musiał wierzyć w jego wartość i celowość. Mniósł z tem, czy dzieło ma istotną wartość, czy jest jej pozbawione, dla niego istnieje tylko wartość subiektywna. Rozstać się z niem, odstąpić komu innemu tylko dla kawałka chleba, może dla rodziny — to istotna tragedia dla tego człowieka. A kto wie, czy nie większą jeszcze będzie przekonanie się, że na dzieło jego życia nie ma nabywcę? Bo bardzo prawdopodobne, że i ta gorczy nie będzie mu oszczędzona.

Mniej tragicznie redagowane są ogłoszenia o sprzedaży wynalazków. Tych jest dużo więcej i traktowane są więcej handlowo. Ktoś np. wzywa „panów finansistów” do nabycia „dwóch światowych wynalazków, jeden z nich wojenny, które znajdują szerokie zastosowanie w życiu i z których można czerpać kolosalne zyski”. Współczując wynalazcy w potrzebie, życzylibyśmy mu jednak, aby szerokie zastosowanie w życiu znalazł narazie drugi wynalazek, nie wojenny.

A oto znów z kilku wierszy przebiega dramat nieudanego życia, poświęconego może manii, chimerze, a może istotnie talentu, zagłuszonego walką o byt:

„Niepozorny człowiek o dużych talentach w twórczości wynalazków, mający kilka poważnych planów wynalazków do eksploatacji, przeważnie nowy model okrętu, który będzie odporny przeciw zatonięciu w razie uszkodzenia spodu, lub podczas największej burzy nie zatoni”.

W dalszym ciągu ogłoszenia „niepozorny człowiek” zawiadamia, że model takiego okrętu już wykonał „w tajemnicy” i że dał zadawalające wyniki. Ale co będzie, jeśli uszkodzenie okrętu nastąpi nie od spodu, a z boku?

Wszyscy ci wynalazcy poszukują, czyżbyście finansistów. Wynalazki wojenne, czy też modele okrętów nie są przedmiotami pierwszej potrzeby i nie można liczyć na zainteresowanie szerokiego ogółu. Ale trafiają się jednak wynalazki, eksploatowane przez samych wynalazców. Widocznie nie zrodziły się w odpowiednim momencie — rzecz rzadka! i odpowiadają potrzebom chwili. Nie potrzeba wtedy żadnego finansisty. Więc:

„Włosów porost, usuwanie łupieżu w kolorze naturalnym wywołuje w krótkim czasie, stosując własny wypróbowany wy-
nalazek. Tamże przepowiadam według planu”.

Genjalne i proste, jak wszystko co genjalne. Proszę zwrócić uwagę, że łupież usuwa się w kolorze naturalnym, nie żadnym czerwonym czy niebieskim! A przytem ta szalona wygoda — odrzuca na miejscu można otrzymać odpowiednią według planu, nie tracąc czasu. Tym wynalazkiem warto się zainteresować.

Sprzedaje się wszystko, tylko brak nabywców. Wieś wyprzedaje bydło, drób, na białą za grosze, aby mieć tylko choć trochę płynnej gotówki. Miasto sprzedaje meble. Kto nie ma nic, sprzedaje wynalazki. A tymczasem czytamy ogłoszenie:

„Przetarg przymusowy. W środę dnia 2 b. m. o godz. 12 w południe przy ul. Woźnej 6, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 2 szafy żelazne do pieniędzy. Dawid, komornik sądowy”.

Szafy do pieniędzy! I za gotówkę!

O, gorzka ironio!

H. Nał.

Z posiedzenia Komisji Prawniczej Sejmu Śląskiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu Śląskiego, na którym rozpatrywano wnioski klubów poselskich do ustawy o prawie górniczym. Przedstawiciel klubu niemieckiego oświadczył, że klub niemiecki będzie głosował przeciw przyjęciu ustawy i złożył odpowiednie oświadczenie na piśmie. P. poseł Kempka oświadczył, że klub Zespołu posłów N. P. R. i Ch. D. nie zajmował się dotąd sprawą i dlatego wnosi o odroczenie głosowania do następnego posiedzenia, poczem od siebie wysunął zastrzeżenia natury zasadniczej o sposobie chęci wprowadzenia tej ustawy, jej przepisów o prawach własności gruntów i kamieniczników oraz w sposobie nabywania własności gruntów i co do procedury w sprawie odwołania się stron pokrzywdzonych.

Komisja odroczyła głosowanie. Wniosek posłów klubu N. Ch. Z. P. w sprawie nowelizacji wzgl. uchybienia ustaw i rozporządzeń z okresu wojny światowej odroczone, a Urząd wojewódzki poproszono, aby przedłożył wszystkie ustawy i rozporządzenia z tego okresu.

Petycję Franciszka Gawełczyka z Cieszynej odroczone z powodu nieprzybycia referenta p. posła Dra Kotasa.

Prośby Wiktora Jarzębowskiego na jego żądanie nie rozpatrywano i złożono do akt.

Wniosek Zespołu posłów N. P. R. i Ch. D. o zniesienie ustawy z dnia 27 listopada 1922 r. w przemianie zmian w kwotach pieniężnych w ubezpieczeniu społecznem komisja uchwaliła. Wniosek referował poseł Brzeskot.

Rozwiązanie bojówek Hitlera

Berlin. Prezydent Rzeszy Hindenburg wydał Onegdaj na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy rozporządzenie, mocą którego rozwiązane zostają z dniem dzisiejszym wszystkie formacje partii narodowo-socjalistycznej, zorganizowane na wzór wojskowy a przede wszystkim oddziały szturmowe „SA” i sztafety ochronne „SS”. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich tych organizacji w całym kraju. W obszerne umotywowanem rozporządzeniu rząd niemiecki stwierdza, że organizacje te tworzą poważne niebezpieczeństwo dla spokojnej ludności, są do tego stopnia armją prywatną, służącą jednej partii i tworzą państwo w państwie. Sama partia narodowo-socjalistyczna nie zostaje w swej działalności skreślona.

BOMBA NA WIECU.

Berlin. Na zgromadzeniu socjalistycznym w Ludwigsburgu ((Wirtembergia), na którym przemawiał poseł socjalistyczny Scheidemann, doszło do ciężkich wykroczeń z narodowymi socjalistami. Kto-

ry zdołali dostać się na salę. Awantury przybrały tak groźne rozmiary, że musiano wezwać pomocy policyjnej. W pewnej chwili koło mównicy wybuchła bomba, wypełniając salę gryzącym dymem i wywołując wśród zebranych panikę. Bomba nie wyrządziła jednak żadnych strat, gdyż sporządzona była ze słabego materiału wybuchowego.

HITLER OSKARŻA BRAUNA.

Monachium. Biuro prasowe partii narodowo-socjalistycznej komunikuje, że Hitler polecił swemu adwokatowi przeciw premierowi rządu pruskiego Otto Braunowi i odpowiedzialnemu redaktorowi „Vorwärtsu” wnieść skargę z powodu publicznego zarzucenia Hitlerowi i jego partii zdrady państwa. Chodzi tu o mowę, w której Braun powiedział, że w razie napadu polskiego, hitlerowcy zamierzali wykonać oddalenie się oddziałów Reichswehry (które wyruszyły na obronę granic) i dokonać zamachu stanu.

Min. Zaleski o rozbrojeniu

KONTROLA I SANKCJE SA POTRZEBNE. —

Wczoraj po południu na posiedzeniu plenarnym konferencji rozbrojeniowej po przemówieniu delegata Hiszpanji de Mada-riagi zabrał głos min. Zaleski, by przedstawić zasadnicze stanowisko Polski w kwestji rozbrojenia. Jeżeli chodzi o istotnie praktyczne rezultaty, których oczekuje cały świat od konferencji rozbrojeniowej, rezultaty, które mogą być zrealizowane w rzeczywistości, to wynikają one z przemówienia min. Zaleskiego bardzo wyraźnie. Mówiąc o rozbrojeniu, musimy określić warunki bezpieczeństwa i uniemożliwienia wyładowania złej woli ze strony różnych państw przez wzmocnienie międzynarodowego instrumentu sankcji i kontroli, zauważył min. Zaleski. Umowy tego rodzaju, jak przyszła konwencja rozbrojeniowa, nie mogą być oparte tylko na pustym brzmieniu paragrafów, musi za nie-

mi stać siła wykonawcza, choć nie mogę przesadzać, w jakiej formie będzie ona zrealizowana. Z kolei min. Zaleski krytykując stanowisko delegacji sowieckiej w sprawie rozbrojenia, wskazał na niemożliwość praktycznego stosowania abstrakcji matematycznej we współżyciu narodów. Polska zgadza się na każdą formę rozbrojenia za równo pod względem jakości, jak i ilości, nie chce jednak ona mieć do czynienia z takim rozwiązaniem zagadnienia, któreby nie zabezpieczało jej przed niespodziankami ze strony sąsiadów o złej woli, lub któreby zabezpieczyło ją niedostatecznie. Uczestnicy konferencji, którzy chcą okazać swą dobrą wolę wszystkim swoim kontrahentom, nie powinni uchylać się od kontroli i sankcji. Oto zasadniczy sens polskiego stanowiska w sprawie rozbrojenia.

500 zł na n-ry: 123 1490 2936 3001 3953 6982 7509 8235 8699 9762 10689 10695 11690 12299 13246 14294 14345 15088 16073 22622 25175 25676 26190 26116 27435 28152 29890 34587 37184 41109 41767 46885 49002 52183 54119 57697 59278 59552 59872 61189 62851 69653 70470 71490 72817 73551 13957 77313 77362 77595 79079 90277 91826

92406 93210 94869 95120 96332 97154 99151 99116 99453 98864 99695 102413 102886 103006 107752 111761 112154 114007 114587 116902 119478 122408 125663 125705 125858 130280 130822 133918 138928 140976 143204 143976 145506 145563 145527 149712 150573 152894 154249 154345 154407 156059 156406 157051 157535 157496.

Nowy minister kolei w Czechosłowacji

a jego plan uzdrowienia kolei czechosłowackich

PO DZIESIĘCIU LATACH UBYTEK 46.000 PRACOWNIKÓW. — NA WYDATKACH OSOBISTYCH ZAOSZCZĘDZI SIĘ 600 MILJONÓW. — NADZIEJE NA WYRÓWNANIE DOCHODÓW I WYDATKÓW. —

Tak jak w innych państwach, również w Czechosłowacji znalazły się koleje w krytycznym położeniu, znajdującym swój wyraz w stałych deficytach. Przyczyn tego zjawiska jest wiele: przebudowanie linii i zmiana kierunku tychże, dalej brak techniczne, zbyt duża ilość pracowników a w ostatnim czasie konkurencja linii autobusowych w przewozie osób i towarów, jak również ogólny spadek przewozu w następstwie powszechnego kryzysu gospodarczego.

Już przed kilku laty koleje czechosłowackie odłączone zostały od administracji państwowej i prowadzone były jako samodzielne przedsiębiorstwo handlowe. Koleje czechosłowackie liczą 14.000 km. długości, posiadają 4.400 lokomotyw, 8.700 wagonów osobowych, 120.000 wagonów ciężarowych, 20.000 stacji a zatrudniają 248.000 pracowników są największym przedsiębiorstwem handlowym w Czechosłowacji. Przy takim stanie rzeczy, przedsiębiorstwo to obciążone jest różnymi zobowiązaniami. Tak n. p. opłacać muszą podatki przewozowe w kwocie 800 milionów, dalej przewozić muszą pocztę, co również kosztuje 124 milionów, dalej przewóz wojska, świadczenia socjalne, ulgi i t. d. Ogółem koleje obciążone są kwotą 2 miliardów. Nic więc dziwnego, że deficyt tego przedsiębiorstwa stale się podnosił a wreszcie w pierwszym kwartale 1932 dosięgnął kwoty 300 milionów koron cz. a w miarodajnych kołach sądzono, że do końca b. r. deficyt roczny wynosić będzie 1 i pół miljarda koron. Czechosłowacka opinia publiczna poważnie zastanawiała się nad panującym stanem rzeczy na kolejach i oceniła służbę, jaką wykonują one dla innych resortów administracji państwowej nie mniej jednak doszła do przekonania, że jeśli przedsiębiorstwo to znajdzie się w rękach gospodarza, któryby nie ulegał wpływowi politycznym, może doprowadzone zostać do odpowiedniej równowagi.

Nowo zamianowany minister kolei inż. Hula zwrócił uwagę na różne braki w dotychczasowym zarządzie kolei w specjalnym memoriale wystosowanym do prezydenta republiki i premiera i po dymisji swego poprzednika Dr. Mleczocha jemu właśnie powierzono ten resort. aby plan swój mógł zrealizować.

Minister Hula zamierza usunąć lub przynajmniej zmniejszyć deficyt kolei przez ulepszenie organizacji i ograniczenie wydatków rzeczowych i osobistych. Przewóz osobowy w Czechosłowacji n. p. wykazuje pasywe w wysokości 800 milionów koron. W czasie kryzysu przewóz o-

sób znacznie się zmniejszył, ale koleje nie mogą tak łatwo ograniczać ilości pociągów osobowych, jak n. p. przy przewozie towarów. Dlatego więc deficyt w tym dziale trudno będzie usunąć zupełnie, ale może być znacznie zmniejszony przez przystosowanie rozkładów jazdy i ulepszenie sy-

stemu taryfowego. Czechosłowacki tabor kolejowy w porównaniu z innymi państwami europejskimi znajduje się na wysokim poziomie, ale przecież znajdują się w nim lokomotywy starsze, które zużywają większe zapasy węgla, co zbyt znacznie podnosi 152 milionów Kcz.

Herriot atakuje politykę p. Tardieu

„OD BEZPIECZEŃSTWA JESTEŚMY DZIŚ DALSI NIŻ W ROKU 1928”.

Paryż. — Prezes partii radykalno-społecznej Herriot wygłosił we wtorek w Lyonie pierwszą mowę przedwyborczą, w której zajmował się przeważnie kwestią polityki zagranicznej.

„Jeśli Tardieu twierdzi — mówił Herriot — że podczas ubiegłej kadencji Izby Wszczętych zostało wiele poważnych akcji, które jednak nie zostały doprowadzone do końca, to nie chce chyba przez to powiedzieć, aby jakiegokolwiek problemy zasadnicze znalazły chociażby prowizoryczne załatwienie. Dziś na przykład jesteśmy o wiele więcej oddaleni od pokoju i bezpieczeństwa niż na początku ub. legislatury w r. 1928. Działem lewicy w ostatniej

legislaturze był plan Dawesa, który bez porównania był lepszy od planu Younga. Najważniejszym zadaniem przyszłego rządu będzie uregulowanie kwestii odszkodowań, długów wojennych i rozbrojenia. Do tego potrzeba jeszcze Francji szczerych przyjaciół. Konferencja londyńska, zerwana w tak brutalny sposób dowodzi, że Francja staje się odosobniona i bezskutecznie szuka przyjaciół. Na dobitkę złego znajduje Francja poparcie tylko tych krajów, które sama musi popierać”.

Herriot wyraził wreszcie nadzieję, że rezultat wyborów umożliwi Francji stworzyć rząd oparty na zjednoczeniu prawdziwych republikanów.

Narady w Krynicy nad zmianami w rządzie

Warszawa. — Zapowiedziany powrót marsz. Piłsudskiego i narada, która się ma odbyć w Spale w dn. 25 b. m. dają w dalszym ciągu powód do nieustannych domysłów na temat przyszłych zmian w rządzie, w sprawie szukania porozumienia z opozycją i t. d. Nawet prowincjonalna prasa sanacyjna nadmienia, że zmiany w rządzie nastąpią, jednak nie na podstawie porozumienia z lewicą, lecz przez „rozszerzenie podstaw ideologicznych obozu marszałka Piłsudskiego”. Mówią, że poufne na rady toczą się już i teraz. Rozmowy te mają się odbywać w Krynicy, gdzie bawi p. premier Prystor i dokąd udał się również p. Sławek, prezes B. B. Dość nieprawdopodobnym jest doniesienie, jakoby w Kry-

nicy bawił również prof. Bartel. Do Krynicy miał również wyjechać dyrektor warszawskiej kasy chorych p. Rożnowski, najbliższy przyjaciel premiera Prystora, mający w przyszłości odegrać pewną rolę na widowni politycznej. Między tymi panami toczy się mają ważne narady. Pan Rożnowski wymieniany niedawno jako kandydat na stanowisko komisarza węglowego, wysuwany jest podobno obecnie na stanowisko ministra pracy po gen. Hubickim. Twierdzą, że ustąpienie p. Hubickiego jest już postanowione.

Warszawa. — Bawiący w Krynicy na wypoczynku prezes BB. Sławek ma wrócić do Warszawy z końcem b. tygodnia.

Największe oszczędności zamierza minister osiągnąć w pozycji wydatków osobistych. Oczywiście nie natychmiast, ale w przeciągu dziesięciu lat. Budżet ministerstwa kolei na rok 1932 przewiduje wydatki w wysokości 4.846 mil., z czego na wydatki osobiste przypada 2.638 mil. Osobiste wydatki centralnej służby wynosiłyby w roku 1929 4.14 proc. ogółu wydatków, podczas gdy w Szwajcarii n. p. tylko 2,52 proc. W ciągu 10 lat stan pracowników w służbie centralnej zmniejszony zostanie o 2.000 osób. Z ośmiu dotychczasowych dyrekcji kolejowych, jedna zostanie zniesiona. W ruchu kolejowym w dziale utrzymywania kolei pracuje na jednym km. 3,63 osób (w Szwajcarii 1,66). W tej kategorii liczba pracowników zmniejszy się o 10.300 osób i wynosić będzie tylko 36.000. W służbie dworcowej zmniejszy się w przeciągu dziesięciu lat liczba pracowników o 5.700 osób t. j. na 48.500. Zmniejszona zostanie również liczba pracowników w służbie przy pociągach tak osobowych jak i towarowych przez zastosowanie specjalnego systemu hamulców. Pod koniec roku 1931 stan pracowników kolejowych w Czechosłowacji wynosił ok. 248.000 osób łącznie z emerytami kolejowymi. W ciągu dziesięciu lat liczba ta zmniejszy się o 50.000 osób. W tym okresie jednak przyjmować się będzie rocznie 450 nowych pracowników, czyli za dziesięć lat 4.500 osób, tak że całkowity ubytek liczby pracowników wynosić będzie 46.500 osób, czyli, że po dziesiątym roku realizacji tego planu państwo zaoszczędzi 600 milionów koron cz. rocznie.

Czechosłowacka opinia publiczna przyjęła ten dziesięcioletni plan nowego ministra kolei z zadowoleniem a prasa wyraża nowemu ministrowi życzenia, aby minister w swej pracy nie musiał ulegać wpływowi politycznym, aby plan swój mógł skutecznie w interesie całego państwa.

Powódzie

Pińsk. W pow. pińskim nastąpiła powódź o rozmiarach, nienotowanych od 50 lat. Duża ilość wsi jest zalanych. Pod przewodnictwem starosty pińskiego Gołdoka zorganizował się komitet, który zajął się dowozem żywności dla powodziń.

—O-III-O—

TEATR POLSKI.

Biała dama

KOMEDJA W 3 AKTACH ALDA BENEDETTI'EGO I WILHELMA DOZZI'EGO
— PRZEKŁAD ZOFII JACHIMECKIEJ.
Premiera.

Komedia włoskich autorów, Benedetti'ego i Dozzi'ego nie jest zbyt wesoła. Ma jednak, przynajmniej taki był zamiar twórców, głębszy podkład, który czyni ją widowiskiem zajmującym, gdyż porusza problem walki kobiety o miłość mężczyzny. On, młody, zamożny próżniak, lekkomyślny i zmienny — ona, piękna, uczciwa, zakochana w nim, swoim mężu, lecz za słaba, żeby sobie go zdobyć na zawsze. Spodobała mu się, więc ożenił się. Zaraz jednak odstawił, jak zabawkę, która mu się sprzykrzyła. Marina Gualandi cierpi, lecz przyjmuje swój los z rezygnacją. Juliusz Gualandi mówi jej w swej beztroskiej i bezlitosnej otwartości, że jest dla niego za prosta, za spokojna, na wzór ślicznego ogródka z równymi ścieżkami, bez chwastów, podczas gdy on pragnie czegoś innego, lasu dziewiczego, dżungli z jej urokami, trującymi kwiatami, może nawet węzłami.

Przyjechali do jakiejś miejscowości klimatycznej w Alpach i stanęli w hotelu, w którym podobno grasowała „biała dama”, nawiedzająca o północy pokoje, zajęte przez mężczyzn. Urzędnik ministerstwa... oszczędności, Savelli, bawił się właśnie w detektywa, chcąc zdemaskować „białą damę”. Pomagał mu inni panowie, zwłaszcza

czar ci, którzy czuli się pokrzywdzeni faktem, że „biała dama” ominęła ich pokoje.

Gdy państwu Gualandi opowiedziano historię o „białej damie”, dochodziła właśnie północ. Marina chciała przed pójściem na spoczynek napisać parę listów, Juliusz spieszył się do swego pokoju, gdyż widocznie było, że zamajaczyła mu w wyobraźni możliwość przygody. Mieszkali w osobnych pokojach, co płochy małżonek zastrzegł sobie zaraz po kilku dniach pozycja.

Juliusz miał szczęście, bo nazajutrz mógł opowiedzieć przyjacielowi o wizycie „białej damy”, dodając pikantne szczegóły. Twarzy swego gościa nie widział, bo było ciemno i nieznajoma miała oblicze zakryte gażą, ale rozpytywał się nad jej temperamentem, budową i innymi szczegółami, twierdząc, że znalazł swą dżunglę, las dziewiczy.

Marina zjawia się i przerywa entuzjazy męża. Gdy zostali sami, opowiada mu, że przechodząc przez korytarz minionej nocy widziała, jak zawołana dama wchodziła do jego pokoju. Umyslnie przeczekala kilkanaście minut a potem podeszła pod drzwi, chcąc usłyszeć, o czym oni mówią.

Juliusz wykręcał się, jak mógł, opowia-

dając śmieszne historie o zemdleńcu nieznajomej. Marina nie czyni mu wyrzutów, tylko po prostu oznajmiła mu, że z pod jego drzwi poszła do siebie, narzuciła na twarz białą zasłonę i weszła do pierwszego lepszego pokoju, przed którym widziała męskie buty. Juliusz nie chce wierzyć w tę historię, jednak jego wiarę w wierność żony osłabia Savelli, który opowiada o nocnej wizycie „białej damy” w jego pokoju. Teraz już jest Juliusz pewny, że Marina mówiła prawdę. Pod wpływem zazdrości zapowiada, że postara się o rozwód — a chcąc nie dopuścić do spotkania żony z Savellim, zabiera rywalą na przejażdżkę samochodem. Wywólczywszy go po godzinach przez kilkanaście godzin, wraca do hotelu późną nocą.

W sypialni zastał „białą damę”, która wnet zdemaskowała się, jako jego żona. Nieprawdą było, że odwiedziła Savelli'ego, bo kocha tylko jego, Juliusza. Ona też była „białą damą”, która ubiegłej nocy przypominała mu dżunglę, pełną tajemniczych uroków.

Najlepszy jest II. akt komedii, pierwszy nieco chaotyczny, niejasny i mało zajmujący. Zakończenie ostatniego aktu jest słabe. Odkrycie, że „biała dama” była Marina, nie robi silnego wrażenia, następuje w okolicznościach, które osłabiają tok akcji. Niejasność sytuacji przyczynia się też do zmniejszenia napięcia. Budowa komedii wykazuje strukturalne wady, które odbiły się na zakończeniu sztuki.

„Biała dama” była popisem aktorskim cenionej artystki, p. Janiny Piaskowskiej, która w roli Mariny wykazała wysoką klasę swego talentu. Cechuje ją skupiona gra

opanowanie gestów i mimiki, trafne ujęcie roli, której istotne linie zostały plastycznie uwidocznione. Siła wyrazu i to coś nieuchwytnie kobiecego działa na widownię, wywołując silne, zainteresowanie i skupienie na tej postaci powszechną uwagę. Marina w interpretacji p. Piaskowskiej na rysowana była silnie. Artystka podkreśliła cechy tej postaci, jak początkową bezradność i rezygnację, które w toku akcji zmieniły się w wolę walki o ukochanego człowieka. Uwydatniła też własną rozterkę, polegającą na zrozumieniu, iż pobicie serca męzowskiego nie oznacza zwycięstwa na długi czas. Interesująca gra uczuć, odbijających się na pięknej twarzy p. Piaskowskiej, świadczy o głębokiej inteligencji tej artystki. Roli Mariny można p. Piaskowskiej szczerze pogratulować.

Partner Mariny, p. Artur Kwiatkowski, dał kreację ciekawą. Jego Juliusz był lekko uchem pierwszej klasy, chociaż p. Kwiatkowskiego wolimy zasadniczo widzieć w rolach, w których jego talent znajduje lepszy wyraz, a więc o podkładzie psychologicznym głębszym.

Dobrá postać charakterystyczna Savelli'ego stworzył p. Czesław Strzelecki.

Wyborną była p. Zofia Jakubowska jako Izabella Varazzani a p. Jadwiga Hańska w roli Lucyny Mori.

Reżyseria aktu I i III trochę za mało silna. Akt II. i początek III-go doskonałe.

Mie były dekoracje p. Zdzisława Glogera.

Ali.

—OIOIO—

WĘDROWEK PO KRAJU

KAZIMIERZ NAD WISŁĄ

4.

Na uwzględnienie zasługuje znajdujący się w środku nawy główny żyrandol z autentycznymi rogami jeleńskimi, rzekomo upolowanego przez króla Kazimierza. Czy tak było istotnie, trudno powiedzieć, można jednakże napewno przypuszczać, że są to rogi podarowane przez króla, lub jakąś wybitną osobę, posiadającą prawo polowania na zwierzynę królewską.

Zanim przejdzie się do trzeciej kaplicy M. B. N. P. zwrócić należy uwagę na wspaniałe organy z roku 1620, oparte na dwóch bogato rzeźbionych filarach. Organy te należą do rzadkości w naszych kościołach prowincjonalnych. Prawdopodobnie są one dziełem jednego z mistrzów włoskich. W kaplicy M.B.N.P. oprócz stalli z XVI wieku, zdobnej w inkrustacje, niema nic szczególnie ciekawego.

Po wyjściu z kościoła Farnego kierujemy się w stronę Rynku, celem obejrzenia dwóch starych, wspaniałych zachowanych kamienic. Wpatrując się w Rynek, łatwo uchwycić można jego średniowieczny charakter. — Przedewszystkiem rzuca się tu w oczy jego czworoboczne założenie z czterema wyłotami ulic, wąskie rzuty poziome domów, stojących na dawnych parcelach, a może i fundamentach. Pomiędzy niektórymi domami można zauważyć wąskie sklepione sienie.

5.

Jak wyglądał Rynek w wieku XVI i XVII, możemy sobie wyobrazić na podstawie dwóch renesansowych kamienic. Były one własnością zamożnej rodziny Przybyłów. Dziś jedna z nich, od strony lewej, należy do magistratu, drugą nabyło Towarzystwo Kredytowe. Przeglądając się tym kamienicom zauważymy u góry szczyt, równający się wysokości pierwszego piętra, podzielony poziomym gzymsiem na dwie części. Każdą z tych części dzielą pilastry na pola wypełnione u góry znakami symbolicznymi, w dolnej zaś części szczytu znakami i postaciami Ewangelistów. Na ścianie widnieją wizerunki św. Mikołaja, Tomasza i Jakóba, ornamentyka roślinna i zwierzęca. Motywy zwierzęce oznaczają prawdopodobnie handel lewantyński i wenecki. Piętro domu posiada trzy okna: dwa blisko siebie umieszczone, trzecie zaś w oddali. Wewnątrz, pomiędzy osadzonymi oknami znajduje się pięknie rzeźbiony słup charakterystyczny dla wszystkich domów tego okresu. Dom ten zbudowany został na trzech arkadach, z których jedna jest obecnie zamurowana. Patrząc przez drugą arkadę zauważymy drzwi, prowadzące jakby do sklepionej piwnicy. Było to dawniej miejsce, służące do przechowywania towarów, stąd więc pochodzi nazwa sklep, gdyż towary składano pod dolnym sklepieniem domu. Drugą sąsiednią kamienicę zowią także domem „Pod Krzysztofem” od świętego, zajmującego większą część ściany frontowej. Poziomy rzut tego domu jest podobny do pierwszego, lecz ma ornamentację odmienną, mniej bogatą. Motywy dekoracyjne noszą charakter bardziej świecki, gdyż prócz obrazów na ścianie zauważyć można zatarte już sentencje z Seneki, trudne dziś do odczytania. Nad trzecim oknem domu widnieje rynna. Dawniejszy, wygląd jej był zupełnie odmienny. Zakończona ona była paszczą lwa, albo niedźwiedzia, czy jakiegos innego zwierzęcia. W domu tym, podobnie, jak i w sąsiednim istniały podcienia, obecnie zamurowane, dla pomieszczenia sklepu.

6.

Teraz należy przejść na ulicę Senatorską, celem obejrzenia najpiękniejszego może zabytku budownictwa miejskiego, zwanej tak powszechnie Kamienicy Biskupów. Dom ten jest utrzymany całkowicie w tonie późno-renaansowym. Odniesć go więc trzeba na drugą połowę wieku XVII. Cała fasada domu robi spokojne i poważne wrażenie. W górnej części szczytu, o trzech występkach, widnieją płaskorzeźby N. M. P., Pana Jezusa, św. Jana i św. Łukasza, dolna część jest udekorowa-

na wnękami, w których stały także figury świętych. W środku szczytu, nad dolnym gzymsiem, jak i w kamienicy pod Krzysztofem występuje wielki otwór, przeznaczony na rynnę. Przy futrynach okien piętra znajduje się ornamentacja roślinna, a nad oknami wcale udatne główki aniołków, pod oknami zaś na szerokim fryzie umieszczone są jakieś znaki, podobne do góstyjcy, czy do słońca. Będą to prawdopodobnie gnerki mieszczkańskie lub znaki świadczące o tem, że dom należał do osoby duchownej. Istotnie, kamienica ta była własnością biskupa Stefana Przybyły, d-ra teologii przeora Dominikanów i członka pociesnej pamięci Rzeczypospolitej Babińskiej. Dom ten jest obecnie własnością rządu.

7.

Wracając z ulicy Senatorskiej, nie można pominąć kościoła po-Reformackiego. Kościół ten stoi na wyniosłym wzgórzu, zwanem Plebanką. Do kościoła prowadzą kryte korytarzowe schody. Na wirydarzu kościelnym uderza przedewszystkiem powaga i spokój. Tutaj, pragnący samotności i spokoju może zdala od życia i gwaru miejskiego odpocząć duchowo. dziedziniec jest gęsto obsadzony drzewami. W niszach muru widnieją dobrze wykonane stacje męki Pańskiej. Przez długi korytarz dostać się można do wnętrza kościoła. Barwa całego urządzenia kościoła wywołuje poważny nastrój. Stanąwszy przy chórze mamy wielki ołtarz, który z oddali w połączeniu z bocznymi, tworzy harmonijną całość. Na balustradzie chóru widnieje herb miasta Kazimierza, poniżej obraz, przedstawiający śmierć św. Franciszka. Po prawej stronie nawy zauważyć można udatny i charakterystyczny nagrobek Mikołaja Przybyły, fundatora kościoła, oraz zegar z roku

1704, wykonany przez jednego z mnichów tutejszego klasztoru. Z lewej strony wiszą obrazy: Wniebowstąpienia, św. Antoniego, oraz św. Franciszka, nauczającego w obozie tureckim. W głównym ołtarzu znajduje się obraz Zwiastowania N. M. P. cudami słynący, dzieło nieznanego mistrza.

W obrazie tym zwrócić należy uwagę szczególniejszą na misternie wykonane ręce. Poza ołtarzem mieścił się dawniej chór zakonny. Tam to bractwiskowie zbierali się na ranne i wieczorne modlitwy, słuchali mszy św. w niedziele i święta. W nawie ukazywać się nie mogli, by nie ulegać pokusom życia. W chórze zasługuje na uwagę pulpit z Psalterzy z XVII r., oraz statuetki Pana Jezusa i Matki Boskiej Bolesnej, przymocowane do słupa. Przy klasztorze za zezwoleniem Ks. Rektora oglądać można wspaniałą bibliotekę z XVI i XV wieku.

8.

Opuszczając w powadze i zamyśleniu klasztor, należy udać się w stronę prastarego dębu, na najwyższy szczyt góry Plebanki. Dąb ten, mający 9 m. obwodu, jest do połowy wyschnięty. Do uschnięcia jego przyczynił się jeden z mieszczan, który go podpalił, w celu zabrania roju pszczół. Mówią, że dąb ten sadził jeszcze król Kazimierz Wielki, lecz chyba pamięta on czasy Jagiellonów.

Z góry ściele się przepiękny widok na Kazimierz i okolice, na kościół, zamek i basztę. W pogodny dzień wiosenny lub o letniej porze upaja wzrok prześliczna panorama na modrą wstęgę Wisły, na przyległe wzgórza i domy o fantastycznych szczytach, tonące w zieleni sadów.

Od historycznego dębu schodzimy wąwozem na dół, drogą podgórą wśród gęstych zarośli. Stajemy przed

ruinami śpichrzów, sterczących nad Wisłą. Powszechnie utarło się zdanie, iż śpichrze pochodzą z czasów Kazimierza Wielkiego. Tymczasem ich wygląd zewnętrzny zdradza okres późniejszy, renesansowy.

Być może, iż Kazimierz Wielki kazał pobożować dwa lub trzy śpichrze, jako magazyny zboża na wypadek głodu lub nieurodzaju, jednakże żadnych śladów architektonicznych z tego czasu w śpichrzach nie znajdujemy. O handlu zbożem w tym okresie nie mogło jeszcze być mowy. Polska prowadziła wówczas tylko handel drzewem i to w nieobrobionej postaci i suknem i, z tego czasu pochodzą Sukienice w Krakowie. Sukna polskie były bardzo dobrej jakości. Ubierali się w nie królowie czescy, węgierscy, książęta litewscy i ruscy, a kupiec polski torował drogi do przyszłych związków państwowych: połączenia Litwy z Polską, Węgrami i Czechami. Handel zbożem w Polsce rozpoczął się w 100 lat później, po przyłączeniu Pomorza przez Kazimierza Jagiellończyka, a więc przypada na czasy XV i XVII wieku, na okres gospodarki folwarcznej. Wynika z tego, że śpichrze w Kazimierzu należy odnieść dopiero na wiek XVI i XVII. O ilości śpichrzów dowiadujemy się z rewizji miasta w r. 1791: na przedmieściu krakowskim było ich 10, a na gdańskim 12, razem 22. Ruiny śpichrzów, ukryte w sadach śliwkowych, są dziś własnością prywatną.

Oprócz zabytków zwiedzić należy i okolice. Przepiękne kamieniołomy o prostopadłych ścianach lessowych, w jednych miejscach nagie, w innych pokryte zielenią drzew i krzewów oraz traw, budzą istotny podziw. Jest ich kilka i zasługują na konieczne zwiedzenie.

Turyści odkryli Kazimierz w końcu XIX wieku.

Rad y p r a k t y c z n e

PRANIE RĘKAWICZEK.

Białe błyszczące rękawiczki kładzie się na ręce i czyści gąbką w mleku zmazanym, potem wyciera się czystym ręcznikiem i przyciska na kilka godzin ciężkimi książkami. W benzynie prać nie radzimy, dla nie milej woni. Kolorowe rękawiczki kładzie się na ręczniku, złożonym w kilkoro i związanym kawałkiem flaneli, macza się ją w mleku, potem w szarem mydle i wyciera rękawiczkę, póki nie będzie czysta. Rękawiczki duńskie pierze się w rozpuszczonym mydle z mlekiem i salmiakiem, a potem posypuje się otrębami, ażeby były miękkie i elastyczne. Jedwabne rękawiczki pierze się w ciepłej wodzie z mydłem, płucze w zimnej, a potem prasuje między dwoma ręcznikami.

PRANIE TIULU I KORONEK.

Zbrudzone koronki włożyć w wodę z rozbitym białym mydłem i w ciągu 15 minut gotować na wolnym ogniu. Wyjawszy, wycisnąć w rękach, wypłukać w czystej wodzie, a potem w wodzie z odrobiną farbki. Zanurzyć w lekkim roztworze gumy arabskiej; rozpiąć szpilkami na desce pokrytej flanelą lub suknem. Prasować nie trzeba.

JAK ROZPOZNAĆ NIEŚWIEŻE RYBY?

Blade, suche skrzela, oczy zapadłe, mętne, przygasłe, woń rybia bardzo silna, skóra ciemna i miękka, mięso po otworzeniu szczęk blade lub ciemne, łuski pozbawione blasku, smak po ugotowaniu gorzki lub kwaśny, krew ciemna i skrzepła — oto są oznaki nieświeżej ryby. Jeszcze jedną właściwość mają takie ryby: świecą w ciemności. Łyżka srebrna, zanurzona w rondlu podczas gotowania nieświeżej ryby, czernieje, co jest najlepszym dowodem obecności trujących pierwiastków. Rybę niedawno złowioną najlepiej się poznać po blasku i wypukłości oka, żywej czerwonej barwie skrzeli, iedności skóry i połysku łusek.

PRZECHOWYWANIE OWOCÓW

Do przechowywania na zimę powinno się wybierać najpiękniejsze i najdojrzalsze owoce; nie można ich strząsać, lecz zrywać b. ostrożnie, włożywszy przedtem rękawiczki, ważną jest bowiem rzeczą nie dotykać ich nigdy gołą ręką. Jabłka najlepiej przechowywać w skrzyniach wypełnionych wysuszonym i czystym piaskiem. Na warstwie piasku układa się warstwę jabłek, uważając, żeby się nie dotykały, potem sypie się na cal piasku, na którym znów układa się owoce, i tak aż do wierzchu. Wreszcie przysypuje się piaskiem, szczerlnie zabija skrzynię i stawia w suchym i chłodnym miejscu. Jabłka w ten sposób przechowywane zachowają do maja smak i zapach. Gruszek zimowe układać trzeba na suchej słomie, uważając żeby się nie dotykały; piwnica lub spiżarnia powinna być sucha, o równej temperaturze, która nigdy nie spadła niżej zera śliwki najlepiej pakować w beczki i pozakładać warstwami liści; beczki muszą być szczerlnie zabite. Morele i brzoskwinie powleka się roztworem gumy laki, ażeby nie dopuścić do nich powietrza, i układa na półkach; w ten sposób dadzą się przechować miesiące. Przed użyciem odejmuje się gumową powłokę palcami.

ŚRODEK NA CZKAWKĘ

Nalać kilka kropel octu na kawałek cukru i trzymać go w ustach dopóki się nie rozpuści. — Najuporczywsza czkawka odrazu ustanie.

JAK ODRÓŻNIC MASŁO DOBRE OD FAŁSZOWANEGO?

Odróżnienie masła fałszowanego od naturalnego bywa bardzo trudne. Tylko przy fałszowaniach nieumiejętnych można zauważyć różnicę w kolorze, w smaku i w jakości.

W większości przypadków — masło fałszowane daje mętną warstwę tłuszczową. Ale, tak samo zachowują się masła stare, zjełczałe. Masło świeże i

naturalne tworzyć powinno warstwę zupełnie przezroczystą.

Promienie pozafioletkowe mają właściwość nadawania specjalnych zabarwień wielu ciałom a przedewszystkiem tłuszczom — daje to możność odróżniania masel naturalnych od łożu i innych tłuszczów.

Czasami i to oznaczenie zawodzi albowiem masło fałszowane daje zbyt małą różnicę w kolorze, by je można było kwestjonować i wtedy rozstrzyga oznaczenie ilości lotnych kwasów rozpuszczalnych i nierozpuszczalnych w wodzie, czyli t. zw. Liczba Reichert Meisla i Poleńskiego.

W myśl przepisów, fabryki margaryny, obowiązane są dodawać do swoich wyrobów olej łogowy.

Zarządzenie to istnieje po to, ażeby łatwiej można było wykryć domieszkę margaryny w masle, gdyż olej sezamowy wykrywa się szybko i łatwo.

Stwierdzenie obecności oleju sezamowego w masle świadczy niezbicie o fałszowaniu masła.

Uczony amerykański W. Hershey ogłasza wyniki swoich badań dotyczących się powietrza. Twierdzi on, że wprawdzie głównymi składnikami powietrza jest tlen i azot ale, że bez innych jeszcze jego składników gazowych, jak argonu, kryptonu, kwasu węglowego, a przedewszystkiem, bez heljum, życie ludzi, zwierząt i roślin byłoby niemożliwe.

A więc, nie wolno lekceważyć w powietrzu tych gazów...

★

Marconi przeprowadza sensacyjne próby rozmów na fali 52 cm. Przy pomocy nowego aparatu Marconiego będzie można zwywać stacje radiowe przez telefon i rozmawiać z wieloma stacjami radiowymi na odległość setek i tysięcy mil. Aparat ma nadawać się do używania także na statku, w pociągu i aucie.



Teatr Polski

W piątek, dnia 15 bm. o godz. 19.30 po raz drugi komedia Benedetti'ego i Dozzi'ego „Biała Dama”. Komedia ta, raczej filmowa groteska jest pisana żywo, jędrnie, dobre dowcipy przychodzą tam, gdzie nastrój mógłby się stać zbyt liryczny, a zreżymowana jest atmosfera pikanterji i sensacji.

Bajka dla dzieci.

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 16 po poł. (4-tej) odegrana będzie śliczna bajka „Odzyskane serce”. Bilety po cenach najniższych od 50 gr. do 2 zł sprzedaje kasa Teatru.

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20-ej przebieg tegorocznego sezonu operetka Jacobi'ego „Targ na dziewczęta”, której przepiękna muzyka, doskonałe pełne humoru libretto, tańce i ewolucje porównują widowię.

Najbliższe przedstawienie popularne odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej. Odegrana będzie operetka „Wesoła Wdówka”.

Sensacja tegorocznego sezonu będzie jeden jedyny gościnny występ Teatru Angielskiego „The English Players”, który w tournée odbytem po wszystkich krajach Europy zjechał i do Polski. Zespół „The English Players” odegra w Teatrze Polskim w dniu 20 bm. o godz. 20-tej znakomitą komedię B. Shaw'a p. t. „Candida”. Bilety sprzedaje Kasa Teatru Polskiego.

Dyrekcja Teatru komunikuje, że od dnia 16 bm. przedstawienia wieczorne będą się rozpoczynały o godz. 20-tej (8-mej wiecz.), popołudniowe o godz. 16 (4-tej po poł.). Przedstawienia będą się rozpoczynały z bezwzględna punktualnością, a z chwilą rozpoczęcia się widowiska lub aktu nikt ze spóźniających się na widowie nie będzie wpuszczony. Dyrekcja Teatru spodziewa się, że zmiana pory rozpoczynania się przedstawień umożliwi szerokim sferom katowickiego kupiectwa i przemysłu częstsze niż dotąd zainteresowanie się przedstawieniami Teatru Polskiego.

REPERTUAR

Piątek, dnia 15 bm. — „Biała Dama” o godz. 19.30.

Sobota, dnia 16 bm. — „Odzyskane serce” o godz. 16-tej dla szkół.

Sobota, dnia 16 bm. — „Targ na dziewczęta” o godz. 20-tej.

Wtorek, dnia 19 bm. — „Wesoła Wdówka” o godz. 20-tej przedstawienie popularne.

Środa, dnia 20 bm. — „Candida”. Występ Teatru Angielskiego o g. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 17 bm. — „Krysia Leśniczanka” Pawłów o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 18 bm. — „Hiszpańska Mucha” Ruda o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 18 bm. — „Cloclo” Nowy Bytom o godz. 19.30.

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI W ROKU UBIEGŁYM WYNOŚI BLISKO PÓŁ MILJONA.

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w ciągu roku ubiegłego zanotowano w całej Polsce 965.795 urodzeń, oraz 494.893 zgonów. Przyrost naturalny ludności wyniósł 470.902 osób.

Największą liczbę urodzeń, mianowicie 91.464 zanotowano w województwie kieleckim, 89.958 we lwowskim, 82.006 w warszawskim. Zgonów najwięcej było na terenie województwa lwowskiego, mianowicie 52.928, 43.787 w woj. kieleckim, 40.417 w woj. warszawskim.

Największy przyrost ludności przypada w woj. kieleckim, gdzie wynosi on 47.677

Obniżka poborów w przemyśle przetwórczym

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej, na którym rozpatrywano wniosek Związku pracodawców metalurgicznego przemysłu przetwórczego. Związek pracodawców domagał się 20% obniżenia poborów z mocą od 1 marca r. b. wstecz.

Po ustnem uzasadnieniu wniosku przez przedstawiciela Związku pracodawców wniósł p. Gut, im. Z. Z. P. U. o odroczenie się komisji nad tą sprawą. Za powód podał spóźnione zaproszenie na rozprawę, co uniemożliwiło mu zebranie dostatecznego materiału na obalenie twierdzeń przedstawiciela Związku pracodawców. Wniosek Z. Z. P. U. popierał przedstawiciel Generalnej Federacji Pracy, p. Sroka-Sierosławski.

Komisja stwierdziła bezpodstawnosć wniosków i przystąpiła do rozpatrzenia sprawy samej, a wnioskodawcom o odroczenie rozprawy poleciła przeczytanie u-

stawy o komisjach rozjemczych.

Im. Zespołu związków zawodowych pracowników umysłowych zbijał wywody przedstawiciela Związku pracodawców pp. Syrnik i Koruschowicz, poczem Komisja oddaliła się na naradę.

Po długich naradach ogłosiła Komisja, że pobory w metalowym przemyśle przetwórczym w Województwie Śląskiem obniżą się od dnia 1 kwietnia r. b. o 10 procent we wszystkich grupach. Takiej samej obniżce podlegają szczeble starszeństwa.

Orzeczenie obowiązuje od 1 kwietnia r. b. do dnia 30 września 1932 r. i może być na jeden miesiąc przedtem przez strony wypowiedziane, a jeżeli to się nie stanie, obowiązuje nadal, zawsze na dalsze trzy miesiące.

W sprawie przyjęcia względnie odrzucenia orzeczenia stronom pozostawiono termin 5 dni.

Inż. Maske wyjechał do Warszawy

W dniu wczorajszym wyjechał Komisarz Demobilizacyjny p. inż. Maske do Warszawy, gdzie odbędzie konferencję w sprawie zarządu zarobkowego w hutach żelaza. Jak wiadomo bowiem, w najbliższych dniach, bo w poniedziałek dnia 18 b. m. odbędzie się w Katowicach posiedzenie

Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, na którym rozpatrywany będzie wniosek pracodawców o 25% obniżkę płac w hutach żelaza i w hucie „Silesia” w Paruszwcu.

Do Warszawy również udał się p. wojewoda Grażyński.

Znowu fala nowych redukcji

730 ROBOTNIKÓW POZBAWIONO PRACY I CHLEBA.

U inspektora p. Seroki odbyła się wczoraj konferencja w sprawie redukcji załóg na kop. „Gotthard”, „Pawel” i „Lithandra”.

Po rozpatrzeniu wniosków insp. Seroka wyraził zgodę na redukcję 180 robotników z kop. „Gotthard”, sprzeciwił się natomiast redukcji robotników na kop. „Pawel” i „Lithandra”.

Wczoraj bawił w Król. Hucie p. insp. Seroka, badając na miejscu położenie gospodarcze huty „Królewskiej”, a następnie odbył konferencję z przedstawicielami Za-

rządu huty. Wieczorem o godz. 20-ej p. insp. Seroka wyraził zgodę na redukcję 550 robotników. Robotnicy ci zwalniani będą z pracy grupami w przeciągu 2 miesięcy. Na 1 maja zwolnionych zostanie 150 robotników. Pozatem p. insp. Seroka wyraził zgodę na turnusowe zurlopowanie 900 robotników.

Wygląda to wszystko na to, że jak w jednej hucie uratuje się robotników przed świętówkami i zwolnieniem, to przemysłowcy koniecznie chcą to odbić na innej hucie. Aby tylko zredukować, zredukować.

Wpływ szkoły na charakter narodu

KILKA UWAG NA MARGINESIE ZBŁĄŻAJĄCYCH SIĘ ZAPISÓW DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH.)

Życie dzisiejsze jest tak zróżnicowane i tak wzbogacone w porównaniu choćby do lat ostatnich ubiegłego stulecia, że rodzice sami nie potrafią w domu swoim wykształcić i wychować swe dzieci. Ciężar ten wzięła dziś na siebie szkoła. Ma ona nie tylko nauczyć, lecz również wychować młode pokolenie tak, by było one zdolne do samodzielnej pracy w przyszłości i by zastąpiło ludzi starszego pokolenia pracujące lepiej, niż ustępujące młodym siłom starsze pokolenie.

Pełnowartościowym zaś w pracy jest człowiek dopiero wówczas, gdy w jego sercu i umyśle wykształcone i ugruntowane zostaną wszystkie dodatnie cechy właściwe narodowi, do którego on przynależy. Tylko w ojczystym języku i ojczystym duchu może wychować się na pożytecznego człowieka dziecko polskie na ziemiach polskich. Tylko szkoła polska jest w stanie temu dziecku dać takie wychowanie, które nie pozwoli mu zaprzeć się w latach późniejszych już nie tylko swojej ojczyźnie, lecz również podstawowych cnót moralnych w najcięższych nawet chwilach ży-

cia. W atmosferze wolności, poszanowania praw ludzkich i obowiązków obywatelskich wyrastają w szkołach polskich potężne zastępy młodzieży, które kiedyś będą działać na własnym rodzinnym terenie dla dobra ludu z którego wyszli.

Obowiązek jaki ciąży na rodzicach mających swe dziecko zapisywać poraz pierwszy do szkoły jest jasny i oczywisty: na leży dziecko posłać do polskiej szkoły powszechnej, nie wolno skazywać go na zagratę w obcej szkole, która mu jest wroga, i która, chociaż ciągnie do siebie, skrycie pogardzo tymi, którzy zasługują na miano odczepieńców od luru śląskiego. Przyszłość młodzieży śląskiej leży bowiem tylko w polskiej szkole. Ze spokojem może tedy społeczeństwo patrzeć na tegoroczny okres zapisów szkolnych dla dzieci urodzonych w 1926 r. *Zapisy, które będą trwały przez czas od 18, kwietnia do 23 kwietnia włącznie a więc w dniach 18, 19, 20, 21, 22 i 23 bm. urzeczywistnią zasadę, że dziecko śląskie winno znaleźć się w polskiej szkole.*

osób. Najmniejszy przyrost naturalny zanotowano w woj. pomorskim — 16.691.

WYDATKI I DOCHODY POCZTY I TELEGRAFÓW.

Według ostatnich danych statystycznych, dochody poczty i telegrafu wynosiły w styczniu r. b. 16.611.000 zł. Opłaty pocztowe przyniosły kwotę 11.353.000, w tem sprzedaż znaczków 7.004.000 zł., opłaty telegraficzne 888.000 zł., opłaty telefo-

niczne 4.225.000 zł., inne opłaty 145.000 zł. Radiotelegraf przyniósł sumę 296.000 zł. Ponadto nadzwyczajne dochody poczty i telegrafu wyniosły 125.000 zł.

Wydatki poczty i telegrafu wyniosły 5.123.000 zł., w tem utrzymanie personelu 264.000 zł., utrzymanie ruchu zaś 4.859.000 zł. Wydatki na radiotelegraf wyniosły 72.000 zł., ponadto wydatki nadzwyczajne poczty i telegrafu — 912.000 zł. i radiotelegrafu — 214.000 zł.

Kalendarzyk

KWIECIEŃ

15

plątek

Dziś: Anastazji.
Jutro: Kalikla.

Wsch. sł. g. 4 m. 40, zach. g. 18 m. 33.
Wsch. ks. g. 11 m. 02, zach. g. 2 m. 52

Radio-Katowice

Piątek, 15 kwietnia 1932.

- 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
- 11.58 Sygnał czasu.
- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.20 Komunikat meteorologiczny.
- 13.25 Przerwa.
- 14.55 Komunikaty gospodarcze.
- 15.15 Intermezzo muzyczne.
- 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historia”) „Polska a Francja” — wygł. Prof. Henryk Mościcki.
- 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura”) „Adam Asnyk” — wygł. Prof. Konrad Górski.
- 16.10 Intermezzo muzyczne.
- 16.20 Praktycznych rad z dziedziny kosmetyki udzieli p. Maryna Juliuszowa Żuławska.
- 16.40 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych.
- 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone).
- 17.10 „Opinie w historii” — wygł. p. Henryk Ede.
- 17.35 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.05 Odcinek powieściowy.
- 19.20 Prof. Dr. Kazimierz Simm. Doc. Uniw. Jag.: „Zwierze i roślina”.
- 19.40 Komunikaty sportowe.
- 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00 Pogadanka muzyczna.
- 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, poświęcony twórczości L. van Beethovena.
- Feljeton literacki p. t. „Kobieta zdobywa teatr” — wygł. p. Władysław Zawistowski.
- Dalszy ciąg koncertu.
- 22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.45 Komunikaty.
- 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Sobota, 16 kwietnia 1932.

- 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.58 Sygnał czasu.
- 12.10 Poranek szkolny poświęcony Zygmuntowi Noskowskemu i Marii Konopnickiej.
- 12.45 Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.20 Komunikat meteorologiczny.
- 13.25 Dalszy ciąg koncertu.
- 13.45 Komunikat gospodarczy.
- 13.55 Przerwa.
- 14.55 Komunikaty gospodarcze.
- 15.05 Intermezzo muzyczne.
- 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich
- 15.40 Przegląd wydawnictw periodycznych.
- 16.00 Intermezzo muzyczne.
- 16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura”) „Bolesław Prus” — wygł. Prof. Zygmunt Szwajkowski.
- 16.30 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci.
- 17.10 „Rola Wilna w gospodarczej odbudowie państwa” — wygł. gen. Lucjan Żeligowski.
- 17.35 Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce” W programie pokaz instrumentów perkusyjnych i orkiestry jazzbandowej.
- 18.05 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak Robinson Kruzo pierwszy raz spróbował morza” podł. Defoe.
- 18.30 Koncert orkiestry jazzbandowej.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.05 Mieczysław Mikula: Feljeton sportowy.
- 19.20 Kazimierz Rutkowski: „Z podróży po Afryce — Marrakech” — cz. II.
- 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00 „Na widnokręgu”.
- 20.15 Muzyka lekka.
- 21.55 Feljeton p. t. „Od Belgradu do Jugosławiańskiej Madery” — wygł. p. Eugeniusz Schummer.
- 22.10 Koncert Chopinowski.
- 22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.45 Komunikaty.
- 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

WAZNIEJSZE AUDYCJE STACJI KRAJO-
WYCH I ZAGRANICZNYCH.

Piątek, 15 kwietnia 1932.

Warszawa (1411,8) 20.15 Koncert symfoniczny.

Poznań (334,8) 23.15 Muzyka taneczna.

Gliwice (253,1) 21.50 Koncert na trzy skrzypce.

Berlin (419) 21.45 Koncert fortepianowy.

Rzym (441,2) 17.45 Koncert orkiestrowy.

Praga (488,6) 22.20 Płyty.

Wiedeń (517,2) 20.45 Muzyka rosyjska.

Budapeszt (550,5) 20.15 Koncert symfoniczny.

Paryż (1724,1) 21.00 Koncert chóru.

Sobota, 16 kwietnia 1932.

Warszawa (1411,8) 20.15 Muzyka lekka.

Poznań (334,8) 22.50 Muzyka taneczna.

Gliwice (253,1) 16.30 Koncert popularny.

Berlin (419) 20.00 Koncert chóru.

Rzym (441,2) 17.45 Muzyka orkiestrowa.

Praga (488,6) 19.55 Muzyka dęta.

Wiedeń (517,2) 19.45 Na 2 fortepianach.

Budapeszt (550,5) 19.45 Orkiestra cygańska.

Paryż (1724,1) 21.45 Radjokonzert.

Repertuar Kin:

W piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek wyświetlają kina:

w Katowicach

Casino:

PAT I PATACHON

Rialto:

SHANGHAI EXPRESS

Palace:

MIŁOŚĆ O PÓŁNOCY

Union:

KRÓL KRÓLÓW

—o—

w Król. Hucie

Colosseum:

ROMANSE CYGAŃSKIE
i ARTYŚCI VARIETE

KATOWICE.

:: (Tegoroczne kanoniczne wizytacje biskupie.) I. Rozkład wizytacji biskupiej w dekanacie mysłowickim: Poniedziałek, 18. 4. o godz. 8 Brzezinka. Wtorek, 19. 4. o godz. 8 Wielki Chelm. Środa, 20. 4. o godz. 8 Imielin. Czwartek, 21. 4. o godz. 8 Łędziny. Piątek, 22. 4. o godz. 8 Stary Bieruń. Sobota, 23. 4. o godz. 8 Dzieckowice. Poniedziałek, 25. 4. o godz. 9 Nowy Bieruń. Wtorek, 26. 4. o godz. 8 Krasowice. Środa, 27. 4. o godz. 9 Bojszowy.

Artykuły techniczne interesujące
śląski rynek

Wystawienie pewnych rodzimych maszyn i urządzeń, oraz artykułów technicznych na III. Targach Katowickich w czasie od 14-go maja do 5-go czerwca br. stało się aktualną kwestią handlową ze względu na zainteresowanie jakie w tym kierunku wykazuje przemysł górnośląski, który częściowo własne zapotrzebowanie mógłby pokryć odpowiednimi wyrobami krajowej wytwórczości. Między innymi powinny wziąć udział w III Targach Katowickich wytwórnie produkujące następujące wyroby techniczne:

Różne maszyny, jak wřebowe, łańcuchowe, żerdziowe, wiertarki i młotki, maszyny i urządzenia przewozowe, transportowe, jak lokomotywy, autobusy, samochody ciężarowe, wozy do rozpryskiwania wody, auta strażackie itp. oraz odpowiednie akcesoria, kołowroty, sortowniki, łamacze,

segregatory, sita, wialnie, pompy, silniki, oliwiarki wirówki do oleju, aparaty do czyszczenia kotłów, płyty megalitowe, termometry ręczne, automatyczne wagi do napełniania worków, rury i armatury, narzędzia miernicze, kreślarskie, świdry, szablony, uchwyty, kleszcze do rur, kleszcze kombinacyjne izolowane, gazowe itp. śruby, taśmy miernicze stalowe i parciane, kołwady, wielokrążki, dźwigarki, krany, łańcuchy elektryczne, dalej pomocnicze artykuły techniczne, jak wyroby gumowe, szczeliwa, filc do uszczelnień, filc biały i żółty, pasy napędowe skórzane ze sierści wielbłądziej i pasy balata, wyroby szmerglowe, powroźnicze itd. itd.

O informacje zgłaszać się należy do Targów Katowickich (Stawowa L: 14, tel. 71).

W sprawie zatrudnienia młodocianych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu opracowało projekty rozporządzeń w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w hutach szlacheńskich, w przemyśle poligraficznym, w hutnictwie metalowym i przy mechanicznym przerobieniu metali oraz w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym, przesyłając je Izbie Przemysłowo-Handlowej do zaopiniowania. Intencją projektowanych rozporządzeń jest w pierwszym

rzędzie ograniczenie ilości młodocianych zatrudnionych we wspomnianych gałęziach przemysłu ze względu na krytyczne stosunki na rynku pracy oraz nadmiar młodocianych robotników, który jest niewspółmierny do potrzeb i możliwości rozwojowych tych przemysłów.

Jak się dowiadujemy, niektóre izby wypowiedziały się już w zasadzie za projektami, zgłosiły jednakże poprawki, w sprawie podniesienia projektowanego stosunku procentowego młodocianych do dorosłych robotników.

Czwartek, 28. 4. o godz. 8 Janów. Piątek, 29. 4. też Janów. Wtorek, środa i czwartek dopołudnia, t. j. dnia 31. maja, 1. i 2. czerwca — Mysłowice. — II. Rozkład wizytacji Biskupiej w dekanacie katowickim: Poniedziałek, dn. 9 maja Wełnowiec. Wtorek, dnia 10 maja Józefowice. Środa, dnia 11 maja Dąb. Czwartek i piątek, dnia 12 i 13 maja Zależe. Poniedziałek i wtorek, dnia 16 i 17 maja Katowice, Katowice. Środa i czwartek, dnia 18 i 19 maja Katowice, N. M. P. Piątek, dnia 20 maja Dąbrówka Mała. Poniedziałek, i wtorek, dnia 23 i 24 maja Rożdżeń-Szopienice. Piątek, dnia 27 maja Bogucice. Poniedziałek, dnia 30 maja Zawodzie.

:: (Biblioteka biura Sejmu Śląskiego) komunikuje, że od poniedziałku, dnia 18 bm. czytelnia główna (pokój 383) otwarta będzie bez przerwy od godziny 9-tej do godz. 16-tej, wypoczywalnia zaś czynna będzie od godz.

ny 14-tej do godz. 16-tej. Czytelnia prawnicza nadal otwarta będzie od godz. 8-mej do godz. 15-tej.

:: (Zebranie abstynentów w Bogucicach.) W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16-tej odbędzie się na sali w Sie rocińcu przy ul. Leopolda miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów. O liczny udział członków oraz gości uprasza Zarząd.

:: (Zebranie mężów katolickich.) Miesięczne zebranie Stow. Mężów Katolickich przy kościele N. P. M. odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16.30 w Domu Związkowym przy kościele N. P. M. Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 19-tej w Sekretariacie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach, ul. Ks. Damrota 8.

:: (Podziękowanie.) B. Senator i prezes Izby Handlowej p. Jan J. Kowalczyk w Katowicach ofiarował na rzecz świetlic dla bezrobotnych na

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 348.749 bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 9 b. m., stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco:

Górnicy — 20.639 bezrobotnych (wzrost w porównaniu z kwietniem r. ub. o 8213 osób), hutnicy w metalu — 6702 (wzrost o 4220), szklarze — 2954 (wzrost o 681), metalowcy — 36.099 (wzrost o 6554), włókiennicy — 26.856 (spadek o 4350), robotnicy budowlani — 41.123 (spadek o 1832), pracownicy umysłowi — 41.054 (wzrost o 15.079), robotnicy niewykwalifikowani — 147.323 (spadek o 46.648).

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 179.955 osób (wzrost o 23.489).

Komunikat Oddziału
Związku Robotników Rol-
nych i Leśnych Z. Z. P.

Z powodu zawarcia umowy najmu w rolnictwie przez obszarników ze Związkiem Związków Zaw., pomijając Związek Robotników Rolnych Z. Z. P. odwołujemy jednodniowy strejk w rolnictwie, mający się odbyć 18 kwietnia br., gdyż sprawa umowy została oddana Komisarzowi Demobilizacyjnemu, który już ją rozpatrywał i zwrócił się do Ministerstwa Pracy o rozstrzygnięcie.

ZA ODDZIAŁ ZWIĄZKU ROB. ROL. Z. Z. P.

(—) Karuga Paweł.

Śląsku kilkadziesiąt tomów powieści własnego pióra, treści historycznej i społecznej. Za dar ten, tem cenniejszy, że część tych powieści umożliwiła czytelnikowi zapoznać się z wydarzeniami i ustrojem społecznym pod koniec XVIII-go i w początkach XIX wieku na Górnym Śląsku, Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia składa ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

:: (Wszystkim byłym politycznym więźniom pod uwagę!) Pragnąc zająć się losem wszystkich byłych politycznych więźniów narodowych oraz aby zebrać materiał historyczny o przeżyciach b. więźniów, Zarząd Związku Byłych Politycznych Więźniów Narodowych na Województwo Śląskie — Katowice, ul. Plebiscytowa 1, III p. — wzywa niniejszem wszystkich, którzy się jeszcze nie zgłosili do Związku o podanie swych adresów i zdeklarowania się na członków. Bezrobotni względnie nie posiadający są wolni od opłat członkowskich wzgl. zmniejsza się ich opłaty do minimum. Jeżeli ktoś nie chce wstąpić do Związku jako członek, zechce conajmniej zgłosić się w celach rejestracyjnych. — Zarząd.

Wierna Róża

zyli

ZWYCIĘSTWO WIARY KATOLICK.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

48)

Róża znowu nie mogła przemówić. Potem Wojciech puściwszy matkę ze swego objęcia, rzekł: Teraz was do śmierci nikt nie będzie wyganiał — będziecie przy mnie — u syna swego, który was zawsze miłował, a teraz po Bogu nade wszystko kocha; przyjdziecie do mnie, nie prawda matczoka?

— Synu mój, Wojciechu! — Wojciechu, synu mój! — to było wszystko, co przy tem pierwszym spotkaniu się ze synem swoim wypowiedzieć zdołała.

Teraz Wojciech prosił pana nadleśniczego, aby mu odstąpił matkę i puścił ją do niego; a tenże rzekł: Nie rad bardzo tracić Różę z domu mego, bo ją sobie bardzo cenię; ale tu jest tak ważna przyczyna, że — choćbym i księżciem był, ustąpić powinienem i chętnie ustępuję.

Po wszechstronnem powitaniu, odszedł Wojciech z matczką swoją chociaż na godzinę do swojej izdebki, nad czem się z gości nikt nie dziwił. Tu sobie jedno drugiemu opowiadali choć z większego wszystkiego swoje cierpienia i przygody. Matka opowiadała naprzód, a gdy straty Filipa dotknęła, wamilła, nie mogąc z bólem da-

lej mówić. Potem wzięwszy do ręki szkatułkę, którą jako najdroższy klejnot z sobą przywiozła, wydobyla z niej starą czapkę. — To jest cała pozostałość — rzekła z głębokim, bolesnym westchnieniem — po twoim braciszku, z którym się tak bardzo kochałem; — jego — dziki zwierz — rozszarpał w lesie.

Wojciech wzięwszy czapkę, pocałował ją serdecznie i zapłakał. Po chwili rzekł: Szkoda chłopca — szkoda mojego braciszka! — Mógłby z niego być poczciwy człowiek; mógłby na świecie spełnić niejeden dobry uczynek! Wszak Bóg wszystko wiedzący i dobry wie najlepiej, czemu się tak stało; bo niebadane są wyroki i sądy Boże, a niedościgłe Jego ścieżki.

Potem opowiadał Wojciech swe przygody; w końcu dodał: Ojciec mój wielce uchybił swą gwałtownością; ale ja się codziennie za niego modlę do Pana Boga. Od tego czasu, jakem od pana nadleśniczego odszedł, nie pisałem do niego jeszcze o sobie, odkładając do chwili, w którejbym doszedł do jakiegoś urzędu; co teraz, gdy Pan Bóg moim zamiarom pobłogosławił i dopomógł, będę mógł tem radośniej uczynić.

Opowiadając spotkanie swoje w mieście z Beatą, nadmieniał też, że chciałby ją pojąć za żonę, jeśliby przeszła na wiarę katolicką.

Po obiedzie, gdy się wszyscy panowie porozjeżdżali, odjechała i Róża z panem nadleśniczym; bo Wojciech w domu swoim nie był jeszcze urządzony, ale na trzeci dzień kazał ją pa-

jej mieniem, do którego on jeszcze dużo dołożył, odwiedzić do ukochanego jej syna.

—o—

XIX.

Nieszczęśliwa narzeczona.

Pani superintendentowa wróciła z Beatą do domu, ponieważ ta już niczego żyć nie chciała i zdrowie widocznie się polepszyło. Wiedziały obie, że i superintendent żałował Wojciecha utopionego; a więc przyszedłszy do domu, pełnemi ustami, zwłaszcza Beata, opowiadała, że Wojciech żyje.

Było widać po superintendencie, że się cieszył tą wiadomością — cieszyło go także, iż córka swoją, choć jeszcze trochę błąda, widział zdrową. Na jego pytanie: Jakie dowody masz, Beato, że Wojciech żyje? — pokazała Beata liścik Wojciecha, mówiąc: Oto ten list, który Wojciech na poręczy studzienki zostawił, potwierdza słowa moje.

Przeczytawszy list, rozgniewał się nieco superintendent w sercu na słowa Wojciecha, ale nie chcąc córki swej na nowo zasmucić, rzekł: Zobaczmy, kochane dziecko, co się da uczynić. Bądź wszakże pewna, że wszystko spełnię, co ku doczesnemu i wiecznemu szczęściu twojemu posłuży.

Beata rozumiała słowa ojcowskie tak, że na związek z Wojciechem zezwala; dlatego od tej chwili była jeszcze weselsza. Fortepian brzmiał od rana do wieczora; śpiewała, nawet częściej stawała przed zwierciadłem i trudno jej było samej uwierzyć i przekonać się, że już nie jest tak

śliczna, jaką była za kwitnących lat swoich.

Odebrawszy o Wojciechu tę radosną wiadomość, posłał superintendent Lipińskiemu list, w którym mu oznajmił, że Wojciech, syn jego, żyje i że do karteczki, którą do Beaty pisał, dodaje wiadomość o predkiem nawiedzeniu domu jego. Gdy superintendent pismo odesłał na pocztę, rzekł do swoich w domu: Szkoda, że zapomniał pytać się Rudolfa, czemu do nas tak dawno nie pisał. Dawniej przecież pisywał do nas dość często, bo nieomal co kwartał.

— Może jest chory — mówiła pani — boć wiesz, że swego Wilhelma długo nie mógł zapomnieć.

— Dowiemy się przecież wszystkiego — rzekł superintendent. — Nie wątpię bowiem, że teraz na list mój odpowie.

Skoro Rudolf list superintendenta przeczytał, zawołał radośnie: Ach, Boże, jakież Ci dzięki składać powinienem za dobroć Twoją, żeś syna mojego Wojciecha przy życiu zachować raczył.

I zaraz pobiegł do Emanuela, aby się radością swoją z nim podzielić i zawołał radośnie, oczy mając pełne łez: Emanuelu, Emanuelu! przeczytaj ten list.

Emanuel czytał. Po chwili Rudolf znowu zawołał: Nie jestże to dla mnie radosnem, że przynajmniej ujrzę jednego syna, zanim ten świat opuści?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Baczność robotnicy z kop. Brade I.

W piątek i sobotę odbywać się będą wybory do Rady Zakładowej Wąskiej kopalni. Obowiązkiem nie tylko każdego członka Z. Z. P. ale i wszystkich, którzy nie chcą szkodzić sobie samym jest głosować na listę Nr. 5 z czołowymi kandydatami:

Sikora Karolem i
Ratką Wilhelmem.

Każdy z Was poznał pracę kol. Sikory Karola, jako obmana i byliście z niej zadowoleni. Głosujcie więc na tą listę, bo kandydaci umieszczeni na niej Was nie zawiedli.

Wszyscy głosują na listę Nr. 5.

W piątek głosowanie odbędzie się w cechowni, w sobotę — w sortowni.

Robotnicy.

:(Otwarcie i poświęcenie harcerek V. Męskiej Drużyny Harcerskiej.) Komenda Hufca Harcerzy zaprasza wszystkich przyjaciół harcerstwa, oraz interesujących się ruchem harcerskim do wzięcia udziału w poświęceniu harcerek V. Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Stanisława Staszica w Katowicach, we wtorek dnia 19 bm. o godz. 19-ej w szkole Szafranka (obok starego Województwa. Uroczystość ta zbiega się z świętem patrona harcerstwa św. Jerzym. Po poświęceniu odbędzie się walne zebranie Koła Przyjaciół harcerstwa w Katowicach.

:(Walny Zjazd Zarządu Oddziału Śląskiego Z. H. P.) odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11 w auli gimnazjum państwowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza. Prawo udziału w zjeździe mają delegaci Kół Przyjaciół, oraz instruktorzy i instruktorzy, którzy zgłosili się do pracy.

KRÓLEWSKA HUTA.

× (Przedstawienie teatralne.) Towarzystwo Śpiewu im. Moniuszki urządza w niedzielę 17 bm. o godz. 18,30 przedstawienie teatralne na sali Domu Ludowego przy ulicy 3 Maja 6. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wyżej wymienione Towarzystwo zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli zwoleńników o łaskawe poparcie.

MYŚLOWICE.

— (Z życia Tow. śpiewu „Harmonia.”) Po nieznacznej przerwie od ostatniego koncertu urządzanego na rzecz bezrobotnych (z którego przekazano 500 zł) Towarzystwo śpiewu „Harmonia” w Myśłowicach urządza w niedzielę, dnia 17 bm. w sali Katolickiego Domu Ludowego przy Nowym Rynku przez swój zespół amatorski przedstawienie amatorskie, na którym zostanie odegrana 4-aktowa doskonała komedia Aleksandra hr. Fredry p. t. „Pan Jowialski”. Początek o godz. 19. Ceny miejsc: stojące 50 groszy, siedzące II — 1,00 zł, I — 1,50 zł i rezerwowe 2,00 zł. Przedstawienie dla młodzieży po południu o godzinie 15 za wstępem 20 groszy. W przerwach przygrywać będzie orkiestra salona. Zysk przeznacza Harmonia na wydatki związane z wystąpieniem chóru w Świętochłowicach. Pieśni Polskiej dnia 8 maja br. na wzmoczenie funduszy dla wysiłku dzieci ubogich na kolonie letnie oraz wydatki rzeczowe pozostające dla Towarzystw w związku z urządzeniem tegorocznego okręgowego Zjazdu Śpiewaczego w Myśłowicach w dniu 5 czerwca br.

— (Ceny na Centralnej Targowicy) Spędzono 1107 szt. bydła, 1240 szt. świń, 292 szt. cieląt, razem 2639 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: Bydło: Woły: młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 70 do 90 gr, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 50—69 gr. Stodółki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 65—75 gr, pełnomięsiste młodsze 54—64 gr, mier- nie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 45—54 gr. Jałówki i kro-

Z działalności Komisji Świetlicowej w Katowicach

Istniejąca od niedawna przy Miejskim Komitecie do Spraw Bezrobocia w Katowicach komisja świetlicowa rozwinęła w ostatnim czasie bardzo pożyteczną działalność. Prócz zabiegów w celu zaopatrzenia istniejących na terenie Wielkich Katowic 5 świetlic w najniezbędniejsze sprzęty, biblioteczki, przedmioty do gry towarzyskiej i t. d. — co wobec bardzo skromnych subwencji ze strony Magistratu wzgl. Komitetu do Spraw Bezrobocia jest zadaniem trudnym — komisja świetlicowa zapoczątkowała ostatnio cykl wykładów dla bezrobotnych, które, co z uznaniem podkreślić należy, cieszą się wielką frekwencją. W związku z tem Komisja zwraca się za naszym pośrednictwem z prośbą do pp. lekarzy, inżynierów, nauczycieli szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych, by zechcieli zgłosić pisemnie lub telefonicznie (telefon. 3314) swoje adresy z podaniem treści referatu, jaki zamierzaliby wygłosić. Odczyty odbywają się w Szkole

Wydziałowej w Katowicach w godzinach wieczornych.

W ostatnim czasie utworzona została z inicjatywy Komisji sekcja teatru amatorskiego. Staraniem tejże odbyło się w ubiegłej niedzieli w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach przedstawienie amatorskie wykonane siłami bezrobotnych. Odegrana została sztuka Ks. Dr. Harazima „Na pochyłości”, po- zatem humoreska wojskowa pod tyt. „Bez guzika” i wreszcie program zawierał kilka deklamacji i monologów. Odegranie 3 aktowego dramatu było dosyć poprawne co wobec zupełnie surowego i niezgrane- go ze sobą zespołu amatorskiego zasługuje na szersze uznanie. Żalować należy tylko, że przedstawienie nie cieszyło się taką frekwencją publiczności, na jaką zasługuje ten uznania godny wysiłek bezrobot- nych pragnących tym sposobem przyczynić się do nieco lepszego urządzenia swo- ich świetlic.

Walka ze szkodnikami i chorobami roślin ogrodowych

Śląska Izba Rolnicza przypomina wszystkim właścicielom sadów, ogrodów, zadrzewień i pól całego województwa śląskiego o ustawowym obowiązku czyszczenia drzew i krzaków, bielenia pni i konarów mlekiem wapiennym, zwalczaniu mszycy wełnianej (krwistej) i wszystkich innych szkodników, oraz zastosowaniu innych odpowiednich środków, przeciwdziałających chorobom i szkodnikom drzew.

Opieszali podlegają w myśl odnośnych ustaw surowym karom. Prócz tego mogą władze zarządzić przymusowe zwalczanie na koszt opieszalnych.

Wzywając wszystkich właścicieli, użytkowników, dzierżawców i zarządców sadów, ogrodów, parków, drzew przydrożnych, zagajeni, lasów i pól do bezwzględ-

nego niszczenia porostów, mchów, jajek poczwerek, gąsienic, mszyc oraz wszelkich innych szkodników sadownictwa, ogrodnictwa, rolnictwa, leśnictwa i pokrewnych zawodów produkcji rolnej, kładzie Śląska Izba Rolnicza — śladem innych lat — szczególny nacisk na bezwzględne zwalczanie mszycy wełnistej (krwistej), gro- żącej zupełnym zniszczeniem jabłoni na Śląsku kuprówką rudnicą, oraz na walkę z kłosa czyli przepukliną kapusty i pokrewnych roślin, uniemożliwiających rozbudowę warzywnictwa śląskiego.

Zgłoszenia o pojawieniu się szkodników i chorób roślinnych należy nadsyłać do Śląskiej Stacji Ochrony Roślin w Cieszynie, lub do miejscowych władz policyj- nych.

Poprzednik hr. Zeppelina

W PIĘCDZIESIATA ROCZNICE ŚMIERCI GIFFARDA.

Henry Giffard urodził się 8 stycznia 1825 r. w Paryżu. Wstąpił do liceum, za- cześnie jednak są dla niego mury szkolne. Kiedy się dowiaduje, że otwarta została pierwsza we Francji linia kolejowa z Paryża do St. Germain, opuszcza lekcje, by własnymi oczyma ujrzeć niezwykły twór geniusza ludzkiego. Dwa lata później przyjęty zostaje do warsztatów kolejowych. Zdawałoby się, że odtąd pracować będzie spokojnie na upragnionym posterunku. Dzieje się jednak inaczej. Nieba- wem nie wystarcza mu pęd lokomotywy, toczacej się po żelaznych szynach. Pra- gnie oderwać się od powierzchni naszej pla- nety, wznieść się do regionów, których pa- nami były jeszcze wtedy orły i sępy.

Wprawdzie już w roku 1782 bracia Joseph i Jacques Montgolfier dokonali pier- wszych udanych doświadczeń z balonem, napełnionym ciepłym powietrzem, w roku następnym 1783 Pilatre de Rozier, jako pierwszy lotnik, wzniósł się w powietrze, a później podjęto w różnych krajach pró- by lotu balonem, jednak wszystkie te od- ważne wyczyny pionierów aeronautyki nie stanowiły jeszcze podboju morza atmosferycznego. Bowiem nie umiano jeszcze kie- rować balonem w czasie lotu. Dopiero wó- wczas można było marzyć o rozwiązaniu tego trudnego zagadnienia techniki aero- nautycznej, kiedy zdecydowano się umie- ścić w gondoli balonu motor, pędzący śmi- gło. Pierwszym konstruktorem, który zda- wał sobie sprawę z tej konieczności, był właśnie Henry Giffard.

Za pożyczone od przyjaciół pieniądze buduje Giffard w roku 1852 pierwszy ba- lon-sterowiec. Może nazwa „sterowiec” jest jeszcze w tym wypadku zbyt preten- sjonalna, bowiem faktyczne próby nie od-

powiadały nadziejom, w każdym bądź ra- zie fakt pozostaje faktem, że Giffard był pierwszym, który wbudował do gondoli ba- lonu motor, wprawiający śmigło w ruch obrotowy. Długość giffardowskiego sterow- ca wynosiła 44 metry, maksymalna szerokość 12 metrów, a objętość 2500 metrów sześciennych. Gondola zawieszona była na linach, przyczepionych do dużej sieci, za- rzuconej na kadłub sterowca. Umieszczona w gondoli maszyna parowa specjalnie lekkiej konstrukcji o mocy trzech HP wprawiając w ruch śmigło.

Pierwszy lot odbył się szczęśliwie. O- siągnięta szybkość maksymalna wynosiła jednak zaledwie trzy metry na sekundę, a ponieważ lekki wiatr porusza się z prę- dkością większą, było więc widocznym, że balon Giffarda uległby zniszczeniu, gdyby dostał się w sferę działania średniej siły wiatru. Trzy lata później zbudował Gif- fard nowy balon, który jednak od razu przy pierwszym locie uległ zniszczeniu. Niepowodzenia śmiałego lotnika miały swe źródło w niedostatecznie rozwiniętej w po- łowie zeszłego stulecia technice budowy motorów. Zasadniczo pomysł jego był tra- fny i powinienby zostać ukoronowany suk- cesem po skonstruowaniu odpowiedniego motoru lotniczego. Hrabia Zeppelin, który pół stulecia później kontynuował prace Giffarda, mógł już skorzystać z owoców znacznego postępu techniki w tej właśnie dziedzinie.

Praca pionierska Giffarda nie poszła na marne. Sterowce Dupuy de Lome'a, braci Tissandier, Krebsa i Kenarda, a wreszcie Schwarza oznaczają etapy rozwoju idei sterowca, ukoronowanej wreszcie sukces- sem dzieła życia hrabiego Zeppelina.

wej wagi 130—149 gr, penomiesiste od 100—120 kg. żywej wagi 120—134 gr, pełnomiesiste (bekony) od 80—100 kg żywej wagi 105—119 gr. Przebieg tar- gu: Podaż mała, targ ożywiony, ten- dencja zwyżkowa.

ROZDZIEN-SZOPIENICE.

— (Zebranie Klubu Radioamato- rów.) W przyszłą niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10,30 przed poł. odbędzie się w lokalu p. Wieczorka, kawiarnia „Korona” przy ul. Rejtana nadzwyczaj- ne zebranie Klubu Radioamatorów w Rożdzeniu-Szopienicach, na którym roz- patrywana będzie sprawa urządzania godzin bastlerskich.

ŚWIĘTOCHŁOWICE.

— (Odpust.) W nadchodzącą nie- dziele, tj. w dniu 17 bm. odbędzie się odpust w nowej parafii św. Józefa. Według dotychczasowych zgłoszeń wystawców i kramarzy zapowiada się bardzo wielki ruch.

GODULA.

— (Kółko Amatorskie „Oświata.”) W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 19 wlecz. odbędzie się w sali p. Budzisa w Goduli przedstawienie teatralne p. t. „Nawrócony”, oraz humorystyczny do- datek p. t. „Anons na kobiety”. Oby- wateli miejscowości jak i okolicy za- prasza Zarząd.

KOŃCZYCE.

— (Otwarcie wystawy przeciw- alkoholowej.) W ub. środę nastąpiło ot- warcie wystawy przeciwalkoholowej w Końcyczach w sali gimnastycznej nowej szkoły. Wystawa czynna będzie do poniedziałku, dnia 18 bm. po- łudni. poczem przeniesiona zostanie do Ma- koszów. Otwarcie wystawy w Ma- koszowach nastąpi w środę, dnia 20 bm. o godz. 17-tej w szkolnej sali gimna- stycznej.

ŁAZISKA GÓRNE.

— (Ad multos annos!) W tych dniach obchodzić będą starzy działa- cze Narodowego Ruchu Robotniczego koledzy Kasperek Wilhelm i Ratka Wilhelm 50 rocznicę swych urodzin. Z okazji tej uroczystości zasyłają So- lenizantom swe serdeczne życzenia do- czekania w zdrowiu 100 lat, członko- wie Z. Z. P. i N. P. R. Sikora, przew. Rady Zakł. kop. Brade I, Soska, pre- zes filij Zw. Górników Z. Z. P. i Mo- rawiec, sekr. Zw. Gór. Z. Z. P. (Do życzeń tych przylacza się redakcja.)

RYBNIK.

— (Kradzież.) Z zamkniętej szopy dworu w Bluszczowie skradziono pas popędowy, wartości około 90 zł. O po- wyższą kradzież jest silnie podejrzanym Drabczyk Robert lat 32, zam. w Blusz- czowie, który poprzednio zatrudniony był jako woźnica we dworze w Blusz- czowie. Podczas rewizji domowej prze- prowadzonej u podejrzanego znalezio- no różne rzeczy pochodzące z kradzie- ży dokonane na szkodę dworu. Znale- ziono i zakwestjonowano 14 kawał- ków skóry pochodzącej z pasów popę- dowych, dwa skórzane nakrycia do wozów, 8 nakryć ceratowych i różne inne drobne rzeczy, które insp. dworu w Bluszczowie rozpoznał jako włas- ność dworu. Skradzionego ostatnio pa- sa popędowego u podejrzanego nie od- naleziono.

Humor

DLACZEGO NIE OSOBIŚCIE?

Kahan i Kohn to dwaj konkurenci. Po- wnego razu Kahan stoi na ulicy, oparty o latarnię i czeka na kogoś. Wtem przybie- ga pies Kohna, zatrzymuje się przy lator- ni, podnosi tylną nogę i „uzewnętrznia” się akurat na spodnie Kahana.

Nazajutrz Kohn otrzymuje list.

„Panie Kohn!

Doprawdy nie mam słów oburzenia! Jak się ma do mnie interes, to należy przyjsć osobiście, a nie przysłać swego psa! Z poważaniem Kahan”.

wy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 70—80 gr, pełnomięsiste wytuczone krowy, naj- wyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 65—75 gr, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 55—64 gr, miernie odżywione krowy i

jałówki 48—54 gr, lichy odżywione kro- wy i jałówki 38—47 gr. Cielęta: śred- nie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 63—70 gr, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—62 gr. Świnie: tuczo- ne ponad 150 kg. żywej wagi 150—170 gr, pełnomięsiste od 120—150 kg. ży-

Waluty i dewizy

z dnia 14 kwietnia 1932 r.

Papiery państwowe: 3 proc. poź. budowlana 37,25, 4 proc. poź. inwestycyjna zw. 87,75—88, 4 proc. poź. inwestyc. seryjna 91,50, 5 proc. poź. konwersyjna 39, 5 proc. poź. kolejowa 32, 4 proc. poź. dolarowa 48,50. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Holandia 361,20 — 362,10 — 360,30, Londyn 33,65—70 — 33,84 — 33,50, Nowy Jork kabel 8,907 — 8,927 — 8,887, Paryż 35,13 — 35,22 — 35,04, Praga 26,38 — 26,44 — 26,42, Szwajcaria 173,45 — 173,88 — 173,02. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 80, Lilpop 15. Tendencja słabsza.

Waluty: Dolar transakcja 8,89 i pół, sprzedaż 8,91 i pół, kupno 8,87 i pół. Dolar pryw. w żądaniu 8,90, dolar pryw. w płaceniu 8,96. Marka niem. nieoficjalnie 211,37 i pół.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZROŻOWA.

z dnia 14 kwietnia 1932 r.

Ceny parytet Poznań: Żyto cena orientacyjna 26—26,25, Żyto cena transakcyjna transakcje 15 ton 26, Żyto cena transakc. transakcje 45 ton 26,25, Pszenica cena orientacyjna 27—27,25, Jęczmień przemiał. A. 64—66 kg. 21,25—22,25, Jęczmień przemiał. B. 68 kg. 22,25—23,25, Jęczmień browarowy 24,25—25,25, Owies do siewu 22,50—23, Owies zwykły 20,75—21,25, Mąka żytnia 65 proc. 39,50—40,50, Mąka pszenna 65 proc. 40,75—42,75, Ospa pszenna gruba 16—17, Rzepak 32—33, Goryczyca 30—35, Wyka łąkowa 22,50—24,50, Groch Wiktorja 23—26, Groch Folgiera 32—36, Peluska 26—28, Łubin niebieski 11,50—12,50, Łubin żółty 16—17, Seradela 29—31, Koniczyna czerwona 160—210, Koniczyna biała 320—460, Koniczyna szwedzka 130—150, Koniczyna żółta odłuszczona 150—170, Przelot 260—300, Tymoteusz 40 do 55, Raigras angielski 45—50, Ziemiaki jadalne 3,50—4, Ziemiaki fabryczne za kilo procent 18 gr., Makuchy lniane 36—38 proc. 26—28, Makuchy rzepakowe 36—38 proc. 18—19, Makuchy słonecznikowe 46—48 proc. 19,50—20,50. Uspokojenie spokojne.

ZE SPORTU.

Trzecie zwycięstwo „Colonii” na Śląsku

Mistrzowska drużyna bokserska Niemiec rozegrała w ub. wtorek w przepelnionej po brzegi sali hotelu „Piast” w Rudzie swój trzeci z rzędu a zarazem ostatni mecz na Śląsku. Przeciwnikiem gości był tym razem komb. zespół „Slavji” i KS. „27” — Orzegów. Drużyna ta nie przedstawiła dla „Colonii” odpowiedniego przeciwnika, to też goście odnieśli łatwe zwycięstwo w stosunku 13:3.

Poszczególne wyniki według kolejności wag są następujące: Gołab (Slavia) zwyciężył pewnie na punkty Bernardinię. Ruś siemier bje wysoko na Dempę (Sl); Kramer zwyciężył przez k.o. w trzeciej

Pracownik

od dwóch lat bez pracy, sierota, nie korzystający z żadnej pomocy materialnej rządu, w ostatniej nędzy graniczącej z rozpaczą prosi liściwe serca o łaskawe danie mu posady, korespondencji względnie zapomnieć pieniędzy, w ubraniu, bieliźnie, bucikach i t. p. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Antoni Wiśniowski, Zakopane, Kościeliska 89.

Józef Parol
Konfekcja Męska
Król. Huta, ul. Wolności 31

Posadzki kamionkowe dla podłogi,
kafelki glazurowane na ściany,
rury kamionkowe, dachówki, gips,
trzciny sufitowe, wapno, cement
Stały skład! Stały skład!
Hurtownia materiałów dla budowl
Paweł Fr. Wiczorek, Katowice
Biuro i magazyn ul. Zamkowa 26/28.
Telefon 740, 20-67.

KACIK ROLNICZY.

Gleba i przedplon dla jęczmienia browarnego

Nie wolno nam siać jęczmienia na każdej glebie, jęczmień browarny jest dość wybredny. Udać się najlepiej na lekkich glinach o dużej zawartości wapna i pewnej ilości próchnicy, lubi gleby czyste i przewiewne, na ziemiach lesowych udaje się równie dobrze. Nie udaje się na lekkich glebach bez zwiezłego podglebia, tak samo wykluczyć trzeba z pod uprawy pod jęczmień nowiny, ziemię zakwaszoną, mocne iły, jak i grunta torfiaste. Z gruntów nieodpowiednich można sprzątnąć najwyżej jęczmień pastewny.

Jęczmień browarowy wymaga czystej niezachwaszczonej ziemi o wysokiej kulturze, dobrze wynawożonej. Dlatego udaje się najlepiej po burakach i kartoflach obornikiem nawiezionych. Gorszy przedplon

stanowią marchew, rzepa, koniczyna, motylkowe. Po kłosowych nie należy siać jęczmienia browarnego. Jęczmiona słewne nie po burakach i kartoflach mają zawsze różne braki. Po roślinach strączkowych i koniczynach bowiem jest obawa przenawożenia azotowego, ziarno jest szkliste, szczupłe i jęczmień często leży. Nawóz zielony, jak i świeża stajenna mierzwa, również niekorzystnie wpływa na jakość jęczmienia i powoduje wyleganie.

Na Kujawach sprząta się po burakach najlepsze jakości jęczmienia browarnego, bo buraki zostawiają ziemię czystą i pulchną, której jęczmień wymaga, a pozatem jęczmień i buraki wybornie się uzupełniają.

rundzie Nitę I. (Orzegów), Nita II. (Orzegów) remisuje zasłużenie z Virnichem, Pestką zwycięża Bialasa (Sl.) na pkt., Kurek (Orzegów) przegrywa do Muellera, Nising bije Jasiulka (Sl.) przez k.o., wreszcie w wadze ciężkiej Ziemiowski (Sl.) przegrywa znacznie na punkty w walce z Kleinem.

Sprawy Towarzystw

ZEBRANIA N. P. R.

Brzeziny Śl. W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16-tej w lokalu p. Dziwoka odbędzie się **Wielki Wiec Poselski**, na który zaprasza się wszystkich członków jak i sympatyków N.P.R. Ref. poseł Kozubski.

Wielkie Hajduki. Zebranie filii N. P. R. odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14-tej po poł. w lokalu p. Brzeziny. O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd. Ref. przybędzie.

ZEBRANIA ZW. MŁ. PR. „JEDNOŚĆ”

Orzegów. W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14-tej w lokalu p. Brolla urządzi miejscowa filja zebranie miesięczne. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Rozdzień-Szonienice. Zebranie Zw. Mł. Prac. „Jedność” odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go bm. o godz. 3-ej po poł. na sali p. Konieckiego, dawniej Felke, ul. 11-go Listopada. O liczny udział uprasza Zarząd.

Katowice-Zawodzie. Miesięczne zebranie filii Z. M. P. „Jedność” w Katowicach-Zawodzie odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 19-ej w sali „Domu Ludowego” przy ul. Krakowskiej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. — Zarząd.

Bytków. W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 14.30 w lok. p. Kiełbasy przy

ul. Wiejskiej 32 odbędzie się zebranie miesięczne Z. M. P. „Jedność”. **Siemianowice.** Filja Młodz. Prac. „Jedność” urządzi swoje doroczne walne zebranie dnia 17 bm. o godz. 15 po poł. w lokalu p. Sęboka. Ref. kol. Jęczmionka.

ZEBRANIA ZWIĄZKU METAL. ZZP.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14-ej w Domu Związkowym przy ul. Piłsudskiego 3 odbędzie się zebranie I filji Zw. Met. Z. Z. P. O liczne i punktualne przybycie członków uprasza Zarząd.

ZEBRANIA TOW. POLEK PRZY N. P. R.

W niżej podanych miejscowościach odbywać się będą zebrania Tow. Polek przy N. P. R. w następujących terminach:

Król. Huta. Zebranie filii III dn. 17 bm. o godz. 16-ej u p. Wieczorka.

Klimzowiec. W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 16-ej w sali p. Przewłokowej przy ul. św. Barbary 3 odbędzie się zebranie Twa Polek przy N. P. R. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

ZEBRANIE KARTELU GMINNEGO ZW. GÓRNIKÓW Z. Z. P.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się zebranie Kartelu Gminnego Zw. Górników Z. Z. P. o godz. 10-tej przed poł. w lokalu p. Molka ul. Katowicka 54. Uprasza się wszystkie zarządy, mężów zaufania, członków R. Z. jak i starszych Sp. Brackiej o przybycie na to zebranie. — Zarząd Kartelu.

ZEBRANIA ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZZP

W niedzielę, dnia 17 bm. odbywać się będą zebrania Związku Górników

Z. Z. P. z udziałem referentów związkowych w niżej podanych miejscowościach. Uprasza się członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie na zebrania.

Orzesze: górników o godz. 15-tej w lok. Spółki Jedność.

Chropaczów: wspólne o godz. 14-tej w lokalu p. Szeligi.

Gostyń: o godz. 16-tej w lokalu p. Brandysowej.

Nikisz: wspólne o godz. 16-tej w lok. Związkowym.

Kostuchna: o godz. 16-tej w lokalu p. Christa.

Czułów: o godz. 14-tej w lokalu p. Droby.

Tychy: o godz. 9-tej rano w lokalu p. Brzosi.

Dąb: o godz. 14-tej w lok. p. Piotra Kosza.

Ligota: górników o godz. 17-tej w lok. p. Poloka.

ZEBRANIE ZW. PRAC. BUD. Z. Z. P.

Katowice. W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się w biurze Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P., przy ul. Kościuszkowej 2, zebranie brukarzy. O liczny udział uprasza Zarząd.

ZEBRANIA

NAR. ZW. POWST. I B. ŻOŁNIERZY

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się następujące zebrania:

Nowy Bytom: o godz. 15-tej w lokalu p. Holszajrowej, lokal II.

Katowice-Centrum: o godz. 11-ej w lokalu p. Pietrzaka, ul. Pawła 9 Restauracja „Gastronomia”.

Knurow. o godz. 10,30 w lokalu p. Lorenca.

Hajduki Wielkie: o godz. 14 w lokalu p. Brzeziny.

Szarle: o godz. 18,30 w lokalu p. Celarego.

Dąbrówka Wielka: o godz. 16 w lokalu p. Łudugi.

Orzegów: o godz. 14 w lokalu p. Głucha.

Klimzowiec: o godz. 16 w lokalu p. Przewłoki.

ZEBRANIA ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH UCHODZCÓW.

Niedziela, dnia 17. bm.

Szarle-Piekary: o godz. 17 w lokalu p. Olesia w Wielkich Piekarach.

Pawłów: o godz. 17 w lokalu p. Lesza przy ul. Główniej 10.

Mała Dąbrówka: o godz. 16 w domu związkowym przy ul. Piłsudskiego.

Katowice: nadzwyczajne walne zebranie o godz. 14 w lokalu „Pod Łatarniami” przy ul. Szopena.

Za redakcją:

KAZIMIERZ DUDA-DZIEWIERZ

Kuchnie, sypialnie, jadalni
łóżka metalowe oraz
raz meble pojedyn.
najtaniej
w Centrali Mebli
Król. Huta, ul. Wolności 24, w podwórzu
Spiaty na dogodnych warunkach.

DRUKI

Poleca się PP. Organizacjom, Towarzystwom, Urzędom, prywatnej klienteli, oraz Przedsiębiorstwom kupieckim i przemysłowym do wykonania wszelkich prac w zakresie drukarstwa wchodzących szybko gustownie i po przystępnych cenach

SPÓŁKA WYDAWNICZA

Śląski Głos Poranny

Katowice, Marsz. Piłsudskiego 20.
Wejście z ulicy Bankowej. Telefon 1706.

ULŻYJ SOBIE
Meridiolem
antys.-kosmet.
Najlepszy do nacierania ciała.



Piotr Kamiński, Król. Huta
ulica Wolności, narożnik ul. Sienkiewicza
Skład konfekcji męskiej
pierwszorzędny oddział krawiecki.

Ceny ogłoszeń:

St. Kuchlewski
Królewska Huta, ul. Wolności 28 Tel. 12-20.
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 18. Tel. 5-29
Najtańsze źródło zakupu
Chrześcijański Skład Konfekcji
męskiej i obuwi.

Głuchota,
szum, cieknięcie uszu **uleczalne.**
Zadajcie bezpłatnej pouczającej broszury.
Adres: **Eufonja Liszki**

CHORYM

ciężko cierpiącym z różnymi przewlekłymi i zakaźnymi chorobami wycieńczonym i uznanym za nieuleczalne, poleca się Ciślak, naturalista, Katowice ul. Młyńska 15. Pismo „Droga do zdrowia” wysyła bezpłatnie.

Ogłoszenia w tekście i pod Nadestane (skład 4-lamowy) w wysokości 1 milim. 1 lam. zł 0,60; — na pierwszej stronie zł 0,80; — w części ogłoszeniowej (skład 8-lamowy) 1 lam. wysok. 1 milim. zł 0,20. — Drobne ogłoszenia 10 groszy. — Rabat od ogłoszeń wedle umowy.